Rok V. Warszawa — październik 1937. Nr. 8.

W KRĘGU WODZÓW

„Wódz chłopców musi mieć w sobie ducha chłopięcego... musi pracować z indywidualnym wychowankiem, a nie z masą... powinien pobudzać ducha społecznego między swymi indywidulnymi wychowankami aby osiągnąć najlepsze wyniki".

Baden Powell

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



Wspomnienie lata.

DO DRUŻYNOWYCH

(Gawęda Naczelnika).

Przystąpiliśmy w tym roku do tego, by wydzielić starszych chłopców w osobne drużyny lub zastępy, dając im większą samodzielność w pracy.

Chcemy w ten sposób stworzyć takie ramy organizacyjne, aby ułatwić im pracę. Młodzież starsza chce już *działać*. Stwarzamy im warunki. Młodzież starsza musi mieć więcej *samodzielności* i tę im dajemy. Młodzież ta ma coraz szersze i głębsze *zainteresowania*, więc ma możność je zaspakajać.

Od początków Harcerstwa mieliśmy starszą młodzież. W początkach polskiego skautingu oni stanowili nawet większość. Nie stwarzamy więc nic nowego, wydzielamy tylko oddzielne jednostki organizacyjne młodszych i starszych (tak, jak odrębne formy miały już zuchy i starsze harcerstwo). A jednak ta pozornie mała zmiana musi pociągnąć za sobą duże skutki. Młodzież starsza tworzy więc w organizacji harcerzy t. zw. *„trzecią gałąź"* z pośród czterech (zuchy, młodsi harcerze, starsza młodzież, dorośli czyli starsze harcerstwo).

Oczywiście zostanie ustalona specjalna *odznaka*. względnie znak zewnętrzny dla tej starszej młodzieży. Można już zgłaszać do Głównej Kwatery projekty, pamiętając o tym, by były możliwie proste.

Musimy dla tych „starszych chłopców" ustalić osobną *nazwę*. Również oczekujemy, aby sami zainteresowani wyrazili swoje życzenia. Czasopismo „Skaut" ogłosi plebiscyt i zbierze te życzenia.

Formy organizacyjne na najbliższy okres określa instrukcja wydana w maju (Wiadomości Urzędowe Nr. 5, str. 87). Instrukcja ta określa *granice wieku* między młodszymi, a starszymi na lata *około 16*. W tym okresie *„chłopiec"* staje się *„młodzieńcem"*. Ta zmiana nie następuje ściśle według metryki. Jedni wcześniej, inni później przekraczają tę granicę. Drużynowy, który zna swoich chłopców zauważy łatwo, w których chłopcach lub zastępie kończą się zainteresowania dla zajęć, gier i ćwiczeń chłopięcych, kto wykazuje potrzebę większej samodzielności i takich czym prędzej skieruje do drużyny starszych lub do

samodzielnych zastępów. — W młodszych drużynach jedynie drużynowy i jego przyboczni mogą być starsi. — Jeżeli zaś drużynowy widzi, że chłopiec przekroczył już wiek „chłopięcy“, a nadal bawi się świetnie z młodszymi, to niechaj go ratuje przed tym „zacofaniem“ i namówi, aby przeszedł do starszych. Przeważnie jednak sami chłopcy uświadamiają sobie ‚dorosłość“ i będą się zgłaszać do drużynowego o przeniesienie. Jeżeli tylko wiek jest odpowiedni, to drużynowy nietylko nie będzie robił przeszkód, ale wszelkimi sposobami im dopomoże.

Zastępy starszych będą zapewne małe. Młodzieńcy w doborze przyjaciół są już bardziej wybredni od młodszych, a zastęp musi być przecież grupką *zawziętych przyjaciół*. Niech się więc drużynowy nie dziwi, ani nie krzywi, gdy będą powstawały zastępy, składające się choćby z czterech dobrze dobranych członków. Również werbunek nowych musi być bardzo ostrożny i podlegać próbie tego zastępu, który chce nowicjusza przyjąć. Trzeba dobrze sprawdzić, czy się dopasowuje. — Zastępowym niech będzie jeden z członków. Jeżeli potrzeba im starszego doradcy, to drużynowy daje im przybocznego, który zajmie się np. jednym lub dwoma zastępami.

Jeśliby obecna drużyna miała tylko jeden zastęp starszych do wydzielenia, to daje się im tylko większą samodzielność pod opiekę jednego z przybocznych lub samego drużynowego, a zastęp ten pozostaje przy drużynie (nie w drużynie) — to nazywamy *zastępami opartymi o drużynę młodszych*. Można taki zastęp też całkiem usamodzielnić, jako zawiązek tworzącej się drużyny.

Gdzie są choćby dwa zastępy, tam już powstaje *drużyna*. Dla drużyny takich młodzieńców trzeba dobrać morowego drużynowego, który może być dla nich autorytetem t. zn. budzi zaufanie. A trzeba pamiętać, że młodzieńcy mają bardzo zaostrzony *zmysł krytyczny*. Tak samo trzeba starannie dobierać przybocznych.

Komendanci Chorągwi i Hufcowi na odprawach poświęcą starszym chłopcom dużo uwagi, a nawet będą zwoływane specjalne *konferencje* dla drużynowych i przybocznych tych drużyn. — *Z końcem roku* zaś w wielu chorągwiach przygotowują *zloty* tych drużyn i zastępów.

To co powyżej powiedziałem, to wszystko jest forma, to są ramy organizacyjne. One jednak mają jedynie zadanie, aby w nich mogła się mieścić i rozwijać odpowiednia *treść*. Tą treścią jest rozwój młodzieńca. Skoro chłopice przeszedł przez okres zuchowy i harcerski, to harcerstwo pomogło mu bardzo w jego rozwoju fizycznym, w nabraniu dzielności i wielu wartości wewnętrznych. Kiedy nadchodzi wiek młodzieńczy, wówczas z chłopca tworzy się mężczyzna, człowiek dorosły. Jest to więc okres niezmiernie ważny dla całego życia.

W tym czasie krystalizuje się i ustala to wszystko, co stanowi przyszły charakter. W okresie tym w oczach młodego człowieka zmienia się świat, łatwo też w tym czasie może on zgubić swoją właściwą drogę, którą obrał jako harcerz i wówczas ciekawy, dzielny młodzieniec staje się „kawalerem“, powierzchownym snobem, „szlifibrukiem“ lub zgoła nabiera złych obyczajów na stałe.

Chłopcem, dzieckiem można jeszcze w znacznej mierze pokierować. Przyjmuje to zwykle chętnie. Często bezwiednie poddaje się kierownictwu wodza. Młodzieniec ma swój zmysł krytyczny, ma swoją wolę. Szuka sam swej drogi. Człowieka i jego charakteru nie urobisz, jak posążka z gliny. *Człowiek urabia się sam*. Harcerstwo więc starszych ludzi, wzywa, pomaga, doradza, daje im środowisko i atmosferę, która umożliwia krystalizowanie się człowieka.

W normalnym zdrowym młodzieńcu widzimy naturalny pęd do tego, by się urobić, by znaleźć swój cel życia. To więc musi charakteryzować treść pracy starszych zastępów:

1) praca nad doskonaleniem się: charakter, umysł, ciało.

2) szukanie swego miejsca i celu w życiu t. j. przygotowanie zawodowe, poznawanie życia społecznego i szukanie pracy dla innych poza zawodem.

3) stałe pogotowie społeczne t. j. gotowość już teraz służenia pomocą w każdej potrzebie.

Pisałem o tym obszerniej w gawędzie do starszych umieszczonej w „Skaucie“, a „W Kręgu Wodzów“ poda jeszcze niejedną radę. (Zwróć też uwagę na artykuł „Chłopiec — dziewczyna“ w poprzednich numerach).

Oczywiście te cechy pracy będą stanowiły treść i podstawę wszelkich zajęć harcerskich, specjalizowanie się w technice skautowej i działach przydatnych do obrony kraju.

Ale formą życia młodzieńca - harcerza będzie *zawsze wędrówka i obóz*. Tam realizuje się wsystko.

„Trzecia gałąź“ naszej organizacji potrzebuje swojej *trybuny*. „*Skaut*“ właśnie staje się pismem starszych. Ten stary, wytrwały i doświadczony „Skaut“ po 25 latach będzie napewno nadal dobrym i szczerym przyjacielem. Ofiarowuje on starszym swoje szpalty, tam mogą się wypowiadać, dzielić się swym dorobkiem i zdobyczami, a zarazem szukać rady i pobudki do pracy. Każdy będzie chciał nietylko czytać i pisać do „Skauta“ — ale też mieć go na własność.

Więc do dzieła, nie czekać rozkazów, recept, wskazówek — szukać własnych dróg i pomysłów.

A pieśń nasza brzmi: „Hej, naprzód do pracy pionierzy...!

Zbigniew Trylski.

PRZYWÓDCA MŁODZIEŻY

Życie młodzieżowe w ogóle, a harcerskie przede wszystkim pozwala na wysuwanie na czoło grupy chłopców (zastępu czy drużyny) kierownika danej grupy, przywódcę. Bardzo często wysuwa się on sam. Zastęp uznaje jego wartości i mianuje go swoim wodzem. Mierzenie tych wartości zależy od poziomu harcerskiego danego zespołu i wieku uczestników. Drużynowy musi żyć z drużyną i bacznie obserwować życie zastępów, ażeby umieć dojrzeć dodatnie typy przywódców młodzieży. Jeżeli posiada tę zdolność — ma ułatwioną pracę w drużynie i zapewnia drużynie charakter grupy młodzieżowej.

Jakie typy chłopców wysuwają się na stanowiska zastępowych i instruktorów (biorę pod uwagę także zastępy starszych chłopców).

W młodszym wieku (12 — 14 lat) bardzo często wysuwa się na czoło grupy *typ przywódcy-władcy*. Lubi on władać grupą, potrzebna ona jest do własne-

go wyżycia. Potrafi sprężyście panować nad zastępem, potrafi nawet być nieraz okrutnym. Organizowanie imprez, wycieczek idzie mu bardzo łatwo. Zazwyczaj łączy się z tą cechą władcy zmysł organizacyjny. Jeżeli go nie ma, to bardzo łatwo go zdobywa. Typ takiego zastępowego wymaga największej opieki ze strony drużynowego. Trzeba umiejętnie nim kierować, uważać by w swoim władaniu nie przebrał miary, nie spowodował reakcji chłopców. Typ takiego zastępowego, umiejącego podporządkować się zasadom harcerskim może oddać duże usługi drużynie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o jej scementowanie, zorganizowanie. Nadaje się na zastępowego chłopców 12 — 14 lat. Sami wybierają zastępowym bardzo często takiego właśnie chłopca. Gdy atmosfera zastępu dobra i skautowa, można być o wodza spokojnym. Wśród własnych grup chłopców wysuwają się na czoło zastępów czy grupy dwa odmienne od władczego typu przywódców. *Typ przyjaciela-wychowawcy* i *typ apostolski*.

Typ przyjaciela-wychowawcy — to przywódca duchowy, jest on powiernikiem planów i zamierzeń chłopców, zyskuje sobie zaufanie swojej grupy. Każdym zajmuje się zosobna, potrzebą jego duszy jest mieć grono przyjaciół. Jak władca potrzebuje grupy na to, żeby nią rządzić — tak ten po to, ażeby z niej stworzyć grono przyjaciół. Często jest to starszy kolega. Wpływ jego na duszę wychowanka jest dyskretny, ale potrafi być nieraz głęboki i zasadniczy zwłaszcza, gdy zdobędzie sobie zaufanie chłopców, atutorytet daje mu jego wartość osobista, polegająca nie tyle na posiadaniu takiej czy innej umiejętności organizacyjnej, ile na wartości charakteru siły duchowej człowieka. Jest to ten typ, o którym mówi Baden-Powell, umie stanąć na stanowisku starszego brata, to znaczy umie patrzeć na rzeczy pod kątem widzenia chłopca — i prowadzić i przodować to wszystko. Umie pracować z indywidualnym wychowankiem, a nie z masą.

Takich przywódców należy wyszukiwać, kierować na kursy, mianować zastępowymi starszych chłopców. Taki przywódca potrafi naprowadzić i zły zastęp na dobrą drogę. On pozna każdego chłopca i uchwyci dobre strony, które są w każdym, chociażby znikome. Jest to jeden z najpiękniejszych typów przywódcy młodzieży.

Typ przywódcy-apostoła to przywódca, któremu grupa potrzebna jest po to, by swoje ideały, swoje przekonania wśród niej szerzyć, by wszystkich i wartości swoich idei przekonać. Często jest swoją ideą zupełnie opanowany, nic poza nią nie widzi. Umie budzić w grupie entuzjazm dla swojej idei i prowadzić grupę w tym kierunku. Jest entuzjastą, uważa się często na posłannika idei. Typ ten często występuje wśród starszych chłopców dyskutyjących, interesujących się zagadnieniami światopoglądowymi.

Takim przywódcą należy się również opiekować i kierować nim. Bardzo bowiem łatwo może stać się nietoleracyjnym. Kogo nie przekona, będzie z grupy usuwał. Dla wytworzenia odpowiedniego nastroju, entuzjazmu, zapału i porwania do czynu jest czasem nieoceniony. Nie zawsze lubi wychowywać w działaniu, łatwo może sprowadzić zastęp na drogę werbalizmu. Trzeba pilnować, by ideę wcielał w czyn, by wyżywały się również w działaniu.

Druhu Drużynowy! Szukaj takich typów wśród przywódców w swoich chłopców, opiekuj się nimi, wychowuj ich i odpowiednio kieruj. Często te trzy cechy zasadnicze pomieszane z przewagą jednej, drugiej, czy trzeciej występują u przywódców młodzieży.

A sam? Jakim jesteś? Zaglądnij do swojej duszy. Zastanów się nad sobą. Wyciągnij wnioski. Analiza taka bardzo Ci pomoże. W jakim kierunku masz nad sobą pracować, by być dobrym drużynowym. Pracuj nad tym, byś miał dodatnie cechy każdego z tych trzech typów, o których Ci tu pokrótce wspomniałem. Być wychowawcą nie wystarczy tylko urodzić się nim — ale trzeba nad sobą w tym kierunku usilnie popracować. Ale pamiętać, że tego domaga się życie od każdego artysty.

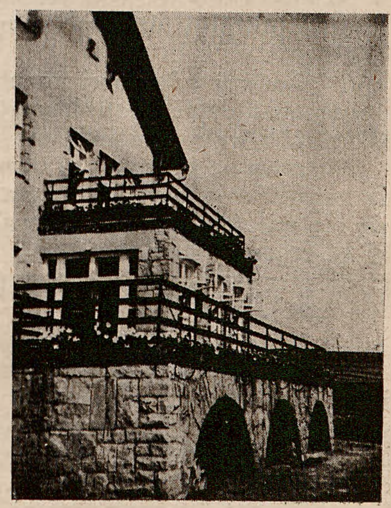
Władysław Szczygieł hm.

WÓDZ

Wódz to cząstka najistotniejsza, najbardziej zespolona z całością grupy. Może stać na uboczu, cichy, spokojny lub rozkazujący. On to wychowuje grupę. Napewno nie krzykiem i rozkazem. Mądrze a cicho podsuwa ludziom prace, projekty, pomaga w realizacji. Ciągle szuka dróg, ciągle trwa w twórczym niepokoju, zmusza innych do myślenia i działania. Oni sami, ci ludzie z grupy muszą robić. Wydaje się im, że to z własnej woli robią to wszystko, myślą, że to ich projekty. Często nie wiedzą, że to on wódz podsunął im to wszystko, rozświetlił, a ich samych cichym szeptem rozżarzył i skusił do czynienia. Wódz często słucha ich sądów i rad. Zastanawia się nad nimi i często według nich dalej postępuje. Ceni myśl obcą i umie ją często wykonać. Ludzie wokoło czynią, wychowują się, stają się twórczymi, często nie wiedzą ile z niego — wodza, jest już w nich samych. Myślą jego kategoriami, a pomysły, które sugestywnie w nich wlewał roztoczyły się w nich wiarą i pewnościąi wygranej. Aż czasem ten wszystko wiedzący człowiek, ten twórca dusz ludzkich odchodzi. Idzie gdzieindziej tworzyć znowu dusze ludzkie. I wtedy przypominasz, pamiętasz...

Pamiętasz, wodzu jakeś ostatni na postoju pił wodę, by dla innych wystarczyło, a gdy sprzęt ciążył na plecach, to zabrałeś skrzynię najcięższą, nocą szedłeś obejrzeć całe domostwo, czy wszystko w porządku, czy niebezpieczeństwo nie grozi, a gdy brat nasz ciężką przegraną złamany na duchu rozpaczał, tyś męskim przyjacielskim słowem pocieszył, w wichurę i grad sam wróciłeś po błąkającego się w leśnej, a górskiej gęstwinie, a gdy kłótnie i swary godzić w nas samych poczęły, pomagałeś i tłumaczyłeś naszą głupotę. Tyś wodzu dwa razy szlak ogromny dróg nieznanych przebrnął, by pomoc nam wszystkim nieść, tyś dbał o nasze sprawy i z błędnych ścieżek na Szlak życia wiodłeś.

T. Kwiatkowski. ph.



Taras Domu Ogólnego w Górkach Wielkich

O CZEM WIEDZA DRUŻYNOWI

Z prac nad programami dla starszej młodzieży.

(Przedruk z Harcmistrza Nr. 6. rok 1933 czerwiec). Konferencja Głównej kwatery nad sprawą starszych chłopców w dniu 28 lutego 1932.

(Zasadniczy referat).

PODSTAWY PSYCHOLGICZNE PROGRAMÓW.

Przed rokiem 17 życia.

I. Główną rolę w życiu psychicznym odgrywają *uczucia i pragnienia*, wiążące się w kompleksy emocjonalne wyższego rzędu: a) okres nieokreślonej tęsknoty, romantyczne samotne włóczęgostwo, pęd w świat; b) potrzeba przyjaźni i poważne jej traktowanie; c) rozwój uczuć etycznych na tle marzeń, tęsknoty i potrzeby przyjaźni; d) rozwój uczuć estetycznych (treść).

W całym tym życiu uczuciowym brak harmonii i zrównoważenia (silne efekty i nastroje).

II. *Zwrot ku wnętrzu i własnej jaźni:* a) analiza samego siebie (jaźni i organizmu), b) formowanie własnej osobowości (z początku w wyobraźni potem na terenie rzeczywistości). Szukanie w tej pracy pomocy u bardzo zaufanego przyjaciela; c) wychowanie samego siebie (przeróżne ćwiczenia woli, dzienniczki); d) odwrócenie od świata rzeczywistego, krytyczne stanowisko wobec niego i starszych, pęd do samodzielności, poczucie własnej siły (z chwilowymi załamaniami).

III. Tworzenie się ideałów *życiowych i kształcenie planu życiowego:* a) wiara w możność zupełnego przetworzenia istniejącej rzeczywistości; b) plan swojej osobistej przyszłości (irrealnej zazwyczaj w dziedzinie fantazji i marzenia).

IV. *Wrastanie i wżywanie się w różne dziedziny kultury i życia:* a) wchodzenie w świat towarzyski; b) zainteresowanie problemami i przejawami życia. Punkt wyjścia — krytyka wszystkiego co się w formie gotowej zastaje i co stworzone przez starszych; c) zjawienie się w świadomości sądów o wartościowaniu i powolny ich wpływ na kierunek zainteresowań.

V. Rozwój zdolności rozumowania, analizowania i tworzenia pojęć abstrakcyjnych (cechuje je jeszcze naiwność i wpływ momentów uczuciowych).

Dojrzewanie płciowe: a) okres ciekawości płciowej, b) zagadnienie uświadamiania młodzieży; c) budzenie się miłości kobiety; d) walka między pierwotnymi budzącymi się popędami a szlachetniejszymi wyższymi pierwiastkami duchowymi (walka sexus i eros— Spranger).

Po roku 17 życia.

I. *Harmonizacja wzajemna* poszczególnych stron życia psychicznego: a) stany emocjonalne zatracają swe dominujące stanowisko; b) do głosu przychodzi intelekt, rozwaga; c) pozytywne ustosunkowanie się do zagadnień życia i świata.

II. *Zwrot ku zewnątrz:* a) zainteresowanie zagadnieniami teoretycznymi; b) zainteresowanie istniejącą rzeczywistością; c) ustalanie się zainteresowań specjalnych; d) zapał do uczenia się samodzielnego; e) głębsze uczucia estetyczne (piękno formalne).

III. *Krystalizacja charakteru i planu życia:* a) tworzenie się światopoglądu (praca nad sobą, w tym kierunku, próba syntezy); b) poczucie swojej godności, swojego „ja"; c) formowanie jasno określonych celów swojego życia; d) od stopnia harmonizowania ideałów życiowych z rzeczywistością zależy wartość życia jednostki.

IV. *Zrozumienie racjonalne konieczności należenia do grupy:* a) zainteresowanie się życiem zbiorowości i praca dla niej; b) zainteresowanie pracą zbiorową, później społeczną; c) chęć poznania zasad organizacji pracy jednostki i zbiorowej; d) budzenie się kultu pracy; e) zainteresowanie zagadnieniami socjologicznymi, ekonomiczno-gospodarczymi i t. p.

WYTYCZNE PROGRAMOWE DLA MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ 16 DO 18 ROKU ŻYCIA.

Metoda: 1. Praca w zastępach z wyzyskaniem pracy dwójkami, trójkami zależnie od zainteresowań, budzących się zamiłowań i specjalności, oraz zależnie od typów psychicznych młodzieży w tym wieku.

2. Zwracanie uwagi na pracę indywidualną jednostki nad sobą.

3. Wyzyskanie inicjatywy i samodzielności jednostki i grupy.

4. Uwzględnienie pewnych oryginalności w umundurowaniu i w wystąpienieniach na zewnątrz.

5. Wędrownictwo harcerskie.

6. Wprowadzenie współodpowiedzialności za życie grupy (obejmowanie funkcyj współkierowania grupą).

Program.

1. Pogadanki treści religijnej, społecznej, politycznej.

2. Wyzyskanie dzieł popularno-naukowych tej treści, powieści psychologicznych i obyczajowych. Istnienie odpowiedniej biblioteki dla tych zastępów. Biblioteka ta ma zaspakajać zainteresowania młodzieży w tym wieku, a więc musi zawierać dzieła popularno-naukowe z zakresu życia religijnego, społecznego i politycznego, dzieła uświadamiające o życiu seksualnym człowieka, dział krajoznawczy (przewodniki po kraju i monografię z różnych okolic Polski, pisma młodzieży i pisma sportowe).

3. Konieczność podejmowania zrębu światopoglądu harcerskiego na życie.

4. Wędrownictwo zastępami lub trójkami, piątkami i t. p. celem rzeczywistego poznania Polski, umiejętne i planowe organizowanie i przygotowanie wędrówek o tym charakterze.

5. Umiłowanie przyrody i prostego życia przez obozy i wycieczki. Wędrownictwo celem poznania piękna przyrody i jako realizowanie potrzeby romantycznego włóczęgostwa. Studiowanie przyrody.

6. Wprowadzenie w życie. Organizowanie życia towarzyskiego. Urządzanie wzajemnych herbatek, wieczorów towarzyskich, wycieczek do teatru, na wieczory artystyczne i muzyczne. Uczenie się tą drogą form i kultury towarzyskiej. Wykłady o architekturze, muzyce, historii i cywilizacji i t. p. Wyzyskiwanie zainteresowań na temat oceny.

7. Organizowanie pracy osobistej, rozkład zajęć, kontrola czasu, punktualność, własny budżet. Prowadzenie dzienniczków z ćwiczeniami pracy nad sobą, ćwiczenia woli.

8. Realna służba społeczna. Organizowanie imprez zbiorowych dla zastępu i drużyny, szkoły i t. p.

Omawianie tych imprez. Uczenie się tą drogą umiejętności organizacji pracy. Studiowanie literatury z tego zakresu. Organizowanie większych imprez o charakterze pracy społecznej przy zetknięciu się z ludźmi, potrzebującymi pomocy i pracy, stwarzanie sposobności pracy dla dobra zbiorowości (grupy).

9. Program w kierunku zainteresowań specjalnych wyzyskując literaturę i o ile możności pomoc fachowca (praca małymi grupkami).

10. W zakresie wychowania fizycznego: 1) żeglarstwo, 2) gry polowe, 3) przysposobienie wojskowe.

Praca wśród starszych chłopców

(Wytyczne programowe).

W drugim etapie trzechletniego wyścigu pracy stajemy przed zadaniem naprawdę trudnym i wielkim, że jest ono trudnym, wie o tym każdy drużynowy. Ilu z nas, prowadząc drużynę potrafiło dobrze rozwiązać pytanie, jak pracować z najstarszymi chłopcami w drużynie? Pomyślmy, ilu chłopców w latach 16—18 straciliśmy w ciągu trzydziestolecia blisko naszej pracy harcerskiej?

Czemu tak jest? — Drużynowy, który nie stara się uprościć sobie odpowiedzi przez to, że całą winę złoży na zły „materiał ludzki", jaki przychodzi do drużyn, na lenistwo i gnuśność chłopców, na chęć wyłamaniu się ich z pod wszelkiej władzy i chodzenia luzem bez celu, znajdzie kilka przyczyn tego stanu.

Błędy leżą i w zbyt skąpej, spłyconej treści programu i w niewłaściwej, niedostosowanej do psychiki tego wieku metodzie pracy i wreszcie w niedostatecznym przygotowaniu kierowników pracujących ze starszymi chłopcami. Więc nowy, głębszy program? inna metoda pracy? inne niż dotąd przygotowanie kierowników pracy?

Tak!

Ta zmiana objąć musi to, co w pracy jest najistotniejsze, wysunąć przed oczy młodzieży zadanie realne, żywe i wielkie, na plan drugi przesunąć grę, zabawę.

Czy każdy z nas, choćby miał tylko kilkanaście lat, pracując na stanowisku wodzowskim, nie czuje, że czynnie pracuje dla Polski, że jest w społeczeństwie potrzebny, że idzie w krok z tymi, co nie biernie przyglądają się życiu, ale życie tworzą?

To pragnienie pracy na serjo, zadań nie dziecinnych, ale poważnych tkwi w młodych duszach tych właśnie harcerzy w kołach młodzieńczych 16—18, których określamy nazwą chłopców starszych.

Nie wszyscy będą oni wodzami w harcerstwie i w wychowywaniu młodszych znajdą zaspokojenie tej wewnętrznej potrzeby czynu.

Musimy starać się o to, by marzenia tych młodych i gorących serc były wielkie, by przygotować siły do ich realizacji, by ukazać drogi do pracy tak własnej zawodowej, jak i społecznej.

Rozwiązując to zadanie nie starajmy się myśleć tylko o rozwiązaniu trudnego problemu organizacyjnego. Chodzi przecież o to, czy potrafimy te dziesiątki tysięcy chłopców przygotować do twórczej służby dla Polski, która ich czeka jutro.

Jak program i zadania mają być głębsze i większe niż zadania stawiane harcerzom młodszym, tak również sylwetka duchowa harcerza — starszego chłopca powinna mieścić w sobie rysy świadczące o wzrastającej tężyznie i mocy, o coraz lepszym przygotowaniu do życia.

Gdy się widzi dzisiaj, jak często nasi harcerze przedstawiają jednostki niewyraźne, bezbarwne, bez jasnego planu życiowego, bez woli, jednostki które równie nie reagują na spotkane w życiu zło, jak i dobro, idące z fachu, odczuwa się potrzebę innego typu harcerza — starszego chłopca. Typ, który musimy wytworzyć to:

chłopiec zdrowy moralnie, o mocnej woli, który przez ideę harcerską i szeroko otwarte oczy na świat szuka swego celu życia i przez stałą pracę nad sobą, wzmacnia siły do realizacji swych młodzieńczych ideałów,

chłopiec odważny, śmiały, dążący do życiowej samodzielności.

Nasze zastępy i drużyny starszych chłopców będą miały za zadanie wytworzyć to, czego nam wciąż jeszcze brak, — *kulturę harcerskiego życia.*

Rozumieć przez to należy nie tylko stosunek nasz do przyrody i umiejętność współżycia z nią, chodzi tu o wytworzenie swoistego harcerskiego sposobu życia opartego o *umiłowanie pracy, o ludzki stosunek człowieka do człowieka, o szerzenie kultury.*

Więc jasnym jest, że wiele trzeba przemyśleć, co zmienić w trybie i treści życia naszych zastępów starszych by i zadania pogłębić i stworzyć nowy, tej grupie harcerzy właściwy typ życia i sposobów pracy.

Zagadnienieniu temu poświęcona była konferencja instruktorska, która pod przewodnictwem Druha Naczelnika Harcerzy odbyła się w Ośrodku harcerskim w Górkach Wielkich w dn. 25 — 29.VIII.1937.

Jako jeden z jej uczestników spróbuję przedstawić zasadnicze wytyczne program pracy przyjęte przez konferencję.

Program drużyn i zastępów starszych chłopców winien być osnuty wokół sześciu zasadniczych punktów, a to:

1) praca nad sobą,
2) wychowanie społeczne,
3) służba bliźnim,
4) specjalizacja w technice skautowej,
5) troska o zdrowie i sprawność,
6) wędrownictwo.

Naczelnym zadaniem życiowym starszej harcerskiej młodzieży jest *dźwignięcie życia polskiego na wyższy stopień kultury duchowej i materialnej,* by to zadanie osiągnąć pracować trzeba nad; wyrobieniem silnych charakterów, zdobycie przygotowania zawodowego, poznaniem potrzeb życia polskiego i przepojeniem młodych serc gotowością służby w dalszym życiu obywatelskim na każdej placówce pracy zawodowej i społecznej.

Cała służba harcerska musi być do tego zadania przygotowaniem.

1. *Praca nad sobą.*

Starszy chłopiec, to *harcerz który sam pracuje nad sobą,* pracuje stale. I to jest jedną z jego istotnych cech charakterystycznych. Zastęp tylko mu tę pracę ułatwia.

Praca nad sobą to; *urabianie charakteru, kształcenie intellektu i dążność do coraz lepszego zrozumienia idei.*

Wędrówki, ćwiczenia i prace zastępu muszą dawać sposobność do wyrabiania harcerzom siły woli, dzielności, odwagi życiowej i zaradności.

Dalekie wędrówki (samotnie lub w małych zespołach), turystyka wysokogórska, wycieczki zagranicę,

wyprawy wodne, zdobywanie własną pracą środków na swoje potrzeby, dobre prowadzenie gospodarki osobistej, to przykład paru ćwiczeń tę pracę nad sobą ułatwiających.

Praca nad *poznaniem samego siebie i lektura dzieł, mówiących o wychowaniu człowieka*, to dalszy środek pomocniczy.

Dużo uwagi poświęcić trzeba uzupełnieniu wykształcenia harcerzy przez zapoznanie ich ze zdobyczami kulturalnymi. Muzyka, malarstwo, architektura, zdobycze techniki i nauki, literatury — to cały niezmiernie ciekawy świat. Jednakże zainteresowanie chłopców jest trwałym wtedy, gdy wiadomości są gruntowne. Jeżeli więc zastęp zdobędzie w swym środowisku fachowca, z którejś z dziedzin interesujących chłopców, ten bardzo wiele pomoże w samokształceniu się zastępu.

Niezmiernie ważną jest sprawa *czytelnictwa*, bo oprócz ułożenia planu co czytać (często trzeba będzie znowu zasięgnąć rady kogoś obcego, znającego dobrze literaturę), pozostaje kwestja skąd zdobyć książki. Rzecz nie nastręcza trudności w dużych miastach, lecz w małych często uciekać się trzeba będzie do bibliotek osób prywatnych, sprowadzania niektórych książek, a wreszcie komendy chorągwi i hufców będą musiały organizować sieć bibliotek wędrownych zawierających książki niezbędne dla samokształcenia.

Wreszcie trzeci kierunek pracy nad sobą to; *pogłębienie zrozumienia idei.*

Uwieńczeniem tej pracy powinno być dla chłopca znalezienie celu swego życia i ułożenie swego życiowego planu.

Głęboką troską otoczyć trzeba życie religijne. Nie jest to bowiem tylko prywatna sprawa chłopców. Ten problem dla życia tak istotny musi być należycie rozwiązany w jednostkach organizacyjnych.

A wreszcie stosunek harcerza-starszego chłopca do kobiety.

Tak często dalekim jest on od tego co oznacza głęboko przyjęte słowo „rycerski". Musimy dążyć by stosunek ten był takim, jak tego nasza ideologia wymaga.

2) *Wychowanie społeczne.*

Należy budzić świadomość, że najpierwszą pracą społeczną, to *dobrze wykonywana praca zawodowa*, a stąd konieczność gruntownego przygotowania się do przyszłego zawodu.

Przy obraniu zawodu przyświecać musi myśl nie tylko „zrobienia kariery", ale myśl o wybraniu takiego zawodu, „w którym mógłbym najlepiej służyć społeczeństwu".

Należy organizować poradnictwo zawodowe, pogadanki z fachowcami na temat obrania zawodu, wycieczki do warsztatów pracy. Organizować punkty informacyjne, które skierowują harcerzy do pracy zawodowej, praktyki i t. p.

Jednocześnie pobudzać harcerzy do tworzenia własnych warsztatów pracy. Zakładanie małych spółdzielni harcerskich, czy warsztatów pracujących początkowo dla własnych, wewnętrznych potrzeb drużyn, będzie pobudzać inicjatywę jednostek dzielniejszych.

Zasada *otwartych oczu* w połączeniu z wędrówkami po Polsce, poznanie wszystkich jej zakątków, poznawanie nie tylko krajobrazu, zwyczajów ludowych, ale obserwacją warsztatów pracy (fabryk, folwarków, wiejskich chat, warsztatów rzemieślników), poznanie ludzi, ich doli i życia, poznanie wartości pracy, wszystko to pomóc musi harcerzom starszym do znalezienia swego własnego zadania życiowego.

Harcerz nie może przechodzić obojętnie wobec nędzy, krzywdy ludzkiej i napotkanego zła, nietylko w przyszłości będzie pracował nad jego usunięciem z życia społecznego, ale już teraz, choć w części w miarę swych sił starał się będzie je zmniejszyć.

Stąd konieczność *czynnej pracy zastępów* starszych chłopców *w zakresie niesieniu pomocy materialnej dotkniętym nędzą, czy bezrobociem.*

Tu rola starszych zastępów rozpada się na dwie części a) wywiad społeczny w łonie samego harcerstwa, badanie potrzeb materialnych.

b) pomoc techniczna hufcowi w zakresie zaspokojaniu tych potrzeb.

A potrzeby te obejmą nie tylko pomoc w gotówce, chodzi o pomoc lekarską, dożywianie harcerzy, pomoc w umieszczeniu w zawodzie i wiele innych.

Środki na te cele winni harcerze zdobywać przede wszystkim własną pracą. Nie lekceważmy prac takich, jak zbiórki różnego rodzaju odpadków żelaziwa, kości i t. p.

Tą drogą, przez własną pracę chłopców zdobyła np. w ubiegłym roku Chorągiew Warszawska ponad 2.600 złotych, co pozwoliło udzielić pomocy 500 chłopcom.

Trzeba jednak wychowywać chłopców ni tylko do dawania, ale również i do brania. Ta pomoc, to nie jałmużna, to braterska pomoc, którą dziś się bierze, a jutro odpracuje i pomoże bardziej potrzebującemu.

Dalszy odcinek tej pracy to współdziałanie z Komitetami Pomocy Zimowej. Ważny odcinek pracy starszych zastępów to uświadomienie społeczne. Jest ono konieczne bo inaczej, uświadamiać chłopców będzie środowisko, (podwórze, ulica) a jego wpływ może być często fatalny.

3. *Służba bliźnim.*

Każdy zastęp starszych chłopców musi tak pracować, aby *posiadł choćby jedną umiejętność przydatną do niesienia pomocy bliźnim.*

Może to być pomocnicza służba pożarnicza w wioskach i mniejszych miastach, umiejętność niesienia pomocy w wypadkach powodzi (w środowiskach położonych nad rzekami), służba samarytańska dla niesienia pomocy w nagłych wypadkach. W tym ostatnim wypadku zastęp taki pracowałby pod kierunkiem lekarza, a jego rola polegałaby na utrzymywaniu apteczki służącej w wypadkach nagłych, pomocy w pielęgnowaniu chorych, gdy po pomocy lekarskiej trzebaby stałej pomocy samarytańskiej i t. p.

W środowiskach większych mających dobrze zorganizowane straże pożarne, pomoc lekarską, praca zastępów starszych winna pójść w kierunku obrony przeciwgazowej ludności.

We wszystkich wymienionych rodzajach służby konieczne jest gruntowne przygotowanie techniczne zastępu, oraz wejście w porozumienie z tymi czynnikami, które w środowisku z urzędu danym działem opieki społecznej kierują.

Każdy zastęp starszych chłopców znajduje się w stałem *pogotowiu społecznej służby.* To jest cechą istotną dla starszych zastępów. Zastęp, czy drużyna postarać się musi, by w środowisku było wiadomem, w jakiej dziedzinie on może służyć pomocą i by w razie potrzeby społeczeństwo z tej służby zastępu korzystało.

4. *Specjalizacja w technice skautowej.*

Każdy zastęp chłopców starszych powinien wy-

specjalizować się choćby w jednym dziale techniki skautowej. Chodzi o nabycie takiej wprawy i umiejętności, by każdy harcerz w ćwiczeniach z danego zakresu celował, doskonale sobie radził.

W programie ćwiczeń technicznych zastępu znaleźć się musi choćby jedna umiejętność wojskowo-przydatna.

Może nią być terenoznawstwo, czy łączność, czy strzelectwo czy t. p.

W związku z tym otwiera się kwestja instruktorów - specjalistów w dziedzinach techniki, ich wyszkolenie. Zadanie to przyjąć muszą chorągwie i hufce.

5. *Troska o zdrowie i sprawność fizyczną.*

Ten dział życia i pracy zastępów starszych jest niezmiernie ważny. Musimy bowiem dążyć do podniesienia *hygieny życia osobistego* i wyrobienia u *chłopców przedświadczenia, że winni sami troszczyć sie o swe zdrowie.*

Troska o hygieniczne warunki mieszkania i pracy, pomoc lekarską, badanie stanu zdrowia to niektóre z punktów programu drużyny w tym kierunku.

Druga strona to zdobywanie przez chłopców coraz większej sprawności fizycznej.

Ćwiczenia sportowe i harcerskie winny iść w kierunku zdobywania przez harcerzy wytrzymałości fizycznej, a jednocześnie wyrabiania silnej woli, odwagi, zaradności i szybkiej decyzji.

6. *Wędrownictwo.*

Starszy chłopiec, to harcerz, którego *żywioł stanowi wędrówkę.* Las, góry, jeziora, zapadłe wioski, czy duże miasta, to nie tylko cel zaspokojenia ciekawości, ale to droga „uczenia się życia", poznania jakim ono jest.

Bez wędrówki, pokonania trudu, poznania świata i ludzi, zaznania tysięcy przygód i pokonania niejednokrotnie wielu niebezpieczeństw nie wyłoni się z naszych drużyn ten typ harcerza, jaki określiliśmy sobie poprzednio.

Obozy stałe, czy wędrowne starszych chłopców muszą mieć charakter poznawczy.

Dlatego nie mogą być prowadzone dużą gromadą. Będą to często wędrówki kilku zaledwie chłopców lub nawet wędrówki samotne.

Chodzi o wytworzenie specjalnego stylu tych wędrówek przez a) stosunek chłopców do przyrody, umiejętność zżycia się, zlania się z nią w harmonijną całość.

b) wędrowania z otwartymi oczyma, zbierania i przynoszenia z tych wędrówek zdobyczy — poznawanie życia,

c) zdobywania odwagi wytrzymałości, całkowitej samodzielności, twardości życiowej, przez pokonywanie trudów i niebezpieczeństw.

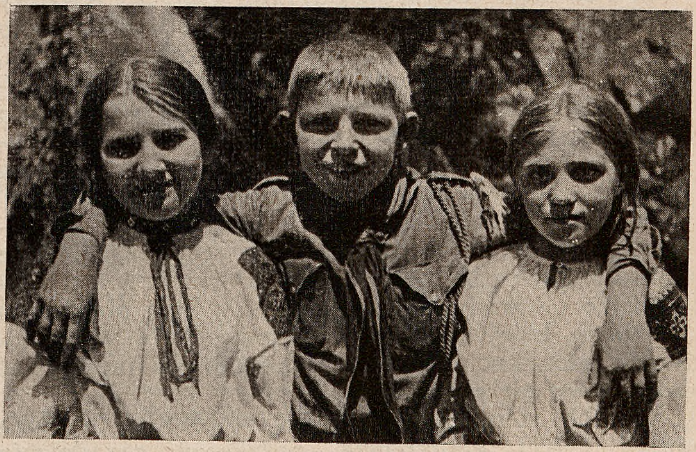
Oto w zarysach główne wytyczne dotyczące programu pracy drużyn chłopców starszych, które przyjęte zostały przez konferencję instruktorską w Górkach Wielkich.

Dla drużynowego układającego program dla swej drużyny, stanowić one będą jak gdyby słupy wytyczające drogę jego myślom.

Bardzo ciekawe są, opracowane przez konferencję, wskazówki dotyczące metody pracy, form organizacyjnych, odrębnych stopni i sprawności dla chłopców starszych. Omówienie ich jednak tutaj, przekracza ramy tego szczupłego artykułu, podamy je w następnych numerach.

Dobiegające końca prace nad wydaniem kilku nowych książek dotyczących pracy wśród starszych chłopców, duży dorobek konferencji w Górkach Wielkich i prace przygotowawcze do drugiego roku trzechletniego wyścigu pracy budzą nadzieję, że ten trudny problem pracy wśród starszej młodzieży pomyślnie rozwiążemy i drugi rok wyścigu pracy będzie bardzo owocnym dla Związku.

Władysław Muż, hm.



Zbratanie miasta i wsi. Fot. H. Czarnikowa

Harcerski Uniwersytet Wiejski w Harcerskim Ośrodku w Górkach Wielkich koło Skoczowa

20 listopada br. zostanie otwarty w Ośrodku Harcerkim w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim — Uniwersystet Wiejski. Pierwszy kurs trwał będzie od 20.XI. br. do 12 kwietnia 1938 r.

Uczestnicy jego w wieku 18 — 25 lat, w pierwszym rzędzie synowie drobnych i średnich rolników pomieszczeni będą w internacie Uniwersystetu.

Zadaniem Uniwersystetu w Górkach Wielkich będzie wychowanie zastępców młodzieży wiejskiej, któreby umiały i pragnęły podnieść życie wsi na wyższy kulturalny i gospodarczy poziom.

W całokształcie swego życia i pracy Uniwersystet Wiejski w Górkach W. budził będzie swoich wychowanków do aktywnego indywidualnego życia duchowego, oraz do możliwie najczynniejszego życia w społeczności wiejskiej. Dążył on będzie do zorientowania swoich słuchaczy w dzisiejszej rzeczywistości polskiej tak kulturalnej jak i gospodarczej na ogólnym tle tej rzeczywistości, jaką przedstawia świat po wojnie. Starał się będzie też uświadomić słuchaczy o roli wsi i kultury ludowej w nowym państwie polskim, oraz o możliwościach wnoszenia jej najlepszych wartości do wspólnego doroku kultury narodowej.

Zadaniem jego będzie też budzić u swoich wychowanków gorące pragnienie zmiany na lepsze stanu swoich środowisk wiejskich oraz pomóc wychowankom do wyrobienia sobie zdrowego, na zasadach harcerskich opartego poglądu na świat.

Uniwersystet Wiejski w Górkach Wielkich będzie internatową placówką oświatową o charakterze ogólnokształcącym. Głównymi działami wiedzy będą nauki społeczne, przyrodnicze, oraz historia i język polski. Wyposażony będzie we wszelkie pomoce naukowe, tak w zakresie nauk humanistycznych, jak przyrodniczych, rolnictwa i hodowli.

Górki Wielkie w czasie wakacyj letnich

Minione lato — było pierwszym naprawdę harcerskim latem Górek. Ośrodek pulsował życiem we wszystkich działach swej pracy.

I. KONFERENCJE I KURSY.

21 i 22 maja odbyła się odprawa Głównej Kwatery Harcerzy. Odprawa rozpoczęła się od dokładnego zwiedzenia przez członków GKH. całego ośrodka, przyczem informacyj udzielał osobiście Druh Naczelnik. Zaledwie na cztery dni przed odprawą, jako przedstawiciel harcerstwa — objąłem dwa nowozbudowane, pachnące świeżością domy — nic więc jeszcze nie było w nich urządzonym. Cała „Geka" spała na siennikach ułożonych bezpośrednio na podłodze, jadło się na prowizorycznych stołach. Ale zato kominek palił się dobrze! Przyjemnie jest stwierdzić, że Główna Kwatera Harcerzy była pierwszym zespołem, który zainaugurował pracę harcerską w nowym ośrodku. Odprawa postanowiła ufundować ośrodkowi piękny gong.

25—29 sierpnia odbyła się w ośrodku zwołana przez GKH *konferencja, poświęcona zagadnieniu starszych chłopców*. Zjechało około 35 przedstawicieli chorągwi. Obrady były nadzwyczaj żywe i ciekawe. Miejmy nadzieję, — zapoczątkują one nowy etap w powstającej obecnie czwartej gałęzi harcerstwa męskiego. I znów — jak w maju — Druh Naczelnik osobiście oprowadził uczestników konferencji po ośrodku. Trzeciego dnia obrad — konferencja, jakby pragnąc zamanifestować, że żaden harcerz, żaden zespół harcerski nie powinien opuścić Górek przed wykonaniem jakiejś dla ośrodka pożytecznej pracy— zabrała się do kilofów, łopat i taczek, przeprowadzając na pewnym odcinku niwelację terenu.

W lipcu i sierpniu odbyły się na terenach ośrodka następujące kursy (wszystkie — pod namiotami):

1. Kurs Podharcmistrzowski Chorągwi Mazowieckiej — kmdt hm. Zd. Słoniewicz.
2. Obóz VI Maz. Druż. Harc. z Grodziska.
3. Kurs namiestników zuchowych — kmdt. hm. M. Strzykała.
4. Kurs dla kobiet, prowadzących męskie gromady zuchowe — kmdt. hm. T. Lewandowski.
5. Kurs Wodzów Zuchowych Warszawskiej Komendy Chor. Harcerzy — kmdt. ph. T. Kwiatkowski.
6. Kurs nauczycielski Chorągwi Wołyńskiej — kmdt. ph. K. Czajkowski.
7. Kurs Instruktorski Zuchowy dla Polaków z Zagranicy — kmd. ph. Kurzeja.
8. Drugi kurs zuchowy dla Polaków z Zagranicy — kmdt. hm. M. Strzykała.
9. Kurs zastępowych hufca Nowowiejskiego (Śląsk) — kmdt. H. O. J. Breuche.
10. Ogólnopolski kurs nauczycielski — kmd. hm. M. Strzykała.

II. KOLONIE ZUCHOWE.

Ze względu na zasadniczą linię „polityki harcerskiej" Ośrodka, kierującej wszystkie obozy i kursy letnie pod namioty, — oba domy Ośrodka zostały na czas lata oddane do dyspozycji kolonij zuchowych. Kolonii takich (każda miesięczna) odbyło się cztery:

1. Kolonia zuchowa w Nowej Wsi — zorganizowana przez Skarb Śląski.
2. Kolonia zuchowa z Bielszowic — zorganizowana przez Skarb Śląski.
3. Kolonia zuchów hufców Żoliborza i Powiśla z Warszawy, do której przyłączyły się zuchy z Błonia Mazowieckiego. Kolonią kierowała dhna dr. St. Müllerowa.
4. Kolonia zuchowa z Kielc i Radomia, zorganizowana przez tamtejsze oddziały Związku Legionistów.

Kolonie były terenem obserwacyjnym i ćwiczebnym dla kursów zuchowych, odbywających się równocześnie w Górkach.

III. GOŚCIE.

Kilkakrotnie w czasie lata odwiedzał Górki druh Przewodniczący, wojewoda M. Grażyński. Ponadto wiele wieczorów spędził tu Ksiądz Wiceprzewodniczący Jan Mauersberger. Ksiądz Jan, odprawiając w Górkach Msze św., wygłosił bardzo ciekawy cykl kazań dla harcerzy i zuchów. Również i Druhna Wiceprzewodnicząca Wanda Opęchowska odwiedziła kilkakrotnie Ośrodek, dopomagając m. i. do zorganizowania naszej buchalterii.

Oprócz przedstawicieli naczelnych władz harcerskich gościły Górki pana J. Polaka — Dyrektora Departamentu w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., panią Kossak-Szczucką, Gustawa Morcinka, Jana Wiktora, Naczelnika Skautów Fińskich kpt. Vuolasvirtę etc. Przeszkolenie zuchowe przeszedł w Górkach m. i. druh B. Cirlicz, kierownik wydziału Wilcząt Gł. Kwat. Skaut. Jugosłowiańskich.

IV. GOSPODARSTWO ROLNE.

24 czerwca odbyło się w Górkach zebranie Kuratorium Ośrodka, które m. i. podsuwało wyniki gospodarki naszego folwarku za rok ubiegły. Niżej przytaczam wyjątek z ciekawego sprawozdania dha inż. Malczewskiego, kierownika działu rolnego ilustrujący postęp jaki czyni gospodarka rolna i hodowlana Ośrodka pod rządami harcerskimi:

„Rok 1936/37 zostanie zamknięty nadwyżką w wysokości około 5.000 — 6.000 złotych.

Poprawę roku sprawozdawczego w stosunku do roku poprzedniego ilustruje zestawienie ze str. 125:

Z planów na rok 1936/37 wykonaliśmy:

1. — Zasadzono 1/3 projektowanego ogrodu; projekty wykonał instruktor Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie.

2. — Przeprowadzono remont jednego czworaku i wybudowano komórki dla służby kosztem 2.538 zł.

Całkowita opłata za mieszkanie, wyżywienie i naukę wynosi 15 złotych miesięcznie.

Przyjmowana będzie młodzież męska pochodząca i pracująca na wsi, w wieku 18 — 25 lat, z ukończoną przynajmniej szkołą powszechną I stopnia.

Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 31 października br. na adres:

Harcerski Ośrodek w Górach Wielkich
poczta Skoczów Śląsk Cieszyński.

Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności, życiorys, ewentualne zaświadczenie o pracy w organizacjach wiejskich; podać także wielkość gospodarstwa ojcowskiego. Kandydaci przyjęci na Kurs otrzymają odpowiedź do dnia 10.XI. br. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Informacji udziela kierownictwo Uniwersystetu Wiejskiego w Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich.

	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Ziemiaki	Buraki	Owies	Połownik
1934/35:							
OMŁOT	205,5	37	118.5	165	1020	161,75	24
Z MORGI	8,4	6.1	9.1	82	170	6,6	12
1935/36:							
OMŁOT	201	158	86	1000	2450	246	33
Z MORGI	9	13	9,5	77	400	11	13

3. — Przeprowadzono elektryfikację folwarku kosztem 1.400 zł.

4. — Przeprowadzono dalsze uzupełnienie narzędzi.

5. — Folwark podjął się dostawy mleka do Sanatorium w Istebnej. Do tego celu kupiono auto półciężarowe marki Tatra, za kwotę 2.600 zł.

6. — Postawiono kurnik przy domu administracyjnym.

7. — Stan obory 69 sztuk, w tym 37 krów. Zdrowotność obory znacznie się podniosła. Wydajność obory podniosła się z 2.881 litrów w roku 1935/36 na 3.323 litry w 1936/37, a więc o 442 litry przeciętnie od krowy".

Tyle jeśli chodzi o wyjątek z protokułu. Od siebie dodać pragnę, że wszystkie inwestycje wymienione pod punktami 1 — 6 zostały pokryte z dochodów własnych gospodarstwa.

W lipcu — spotkała nas przykra przygoda: piorun uderzył w jeden z czworaków służby i czworak ten spłonął doszczętnie. Na szczęście — żadnych wypadków z ludźmi nie było i straty materialne są niewielkie, gdyż był to nasz nastarszy, najbardziej zniszczony budynek. Czworak był ubezpieczony.

V. KOMITET BUDOWY.

Komitet Budowy jest instytucją powołaną przez dha Przewodniczącego ZHP., celem przeprowadzenia budowy tej części Ośrodka, która jest przeznaczona na kształcenie starszyzny.

15 maja Komitet oddał do użytku dwa budynki: Dom Ogólny i Dom Kursów. Oba — zbudowane według projektów inż. B. Laszczki. Budowę rozpoczęto w lipcu 1936 roku, trwała więc ona tylko dziesięć miesięcy. Dom Kursów obliczony jest na cztery zastępy kursowe, co wraz z komendą kursu — daje wygodne locum 35—40 ludziom. Dom ogólny — mieści szereg pokoi gościnnych (trzy — ośmioosobowe, dwa — sześcioosobowe, trzy — dwuosobowe, dwa — jednoosobowe), kancelarię, sklep, mieszkanie komendanta, świetlicę, bibliotekę, czytelnię, jadalnie, składy, wieżę ciśnień etc. W ciągu najbliższego roku dom ten służyć będzie dla pomieszczenia kolonij zuchowych.

Prace powyższe dokonane zostały przy pomocy funduszów, ofiarowanych Harcerstwu przez Sejm Śląski, Przemysł Śląski, Naczelnictwo oraz druha Przewodniczącego. Zebranie tych sum zawdzięczać należy przede wszystkim uporczywej osobistej zapobiegliwości druha Przewodniczącego wojewody dra M. Grażyńskiego.

Prócz wymienionych wyżej prac głównych — Komitet Budowy wykonał dla folwarku kosztem około 20.000 zł. nową stajnię oraz przeprowadził budowę drogi do nowowzniesionych gmachów.

Znany rzeźbiarz, profesor K. Laszczka z Krakowa— ofiarował Ośrodkowi płaskorzeźbę żubra, której reprodukcję podajemy. Płaskorzeźba umieszczona została na zachodniej ścianie wieży Domu Ogólnego.

VI. RÓŻNE.

Naczelnik Harcerzy mianował hm. J. Kreta — kierownikiem Harcerskiego Uniwersytetu Ludowego, jaki powstać ma w Ośrodku. Druh Kret — przystąpił już do wstępnych prac organizacyjnych.

W lecie pierwsze nieśmiałe jeszcze kroki uczynił Sklep, którego zadaniem będzie z czasem stać się jednym ze źródeł utrzymania Ośrodka.

VII. NAJBLIŻSZE KURSY GÓRECKIE.

W roku harcerskim 1937/38 — odbyć się ma w Górkach szereg kursów organizowanych bądź przez poszczególne chorągwie, bądź przez GKHarcerzy.

Oto terminarz najbliższych kursów i konferencyj:

1 — 11 października — kurs organizowany przez Kom. Chor. Śląską.

9 — 10 października — konferencja kierowników chorągwianych wydziałów kształcenia starszyzny.

13 — 23 października — kurs organizowany przez Kom. Chor. Zagłębiowskiej.

26.X — 5.XI — kurs organizowany przez Kom. Chor. Wielkopolską.

7 — 17 listopada — kurs harcmistrzowski.

18 — 28 listopada — kurs chorągwi Kieleckiej i Radomskiej.

30.XI. — 10.XII — kurs chorągwi Wileńskiej.

12.XII — 22.XII. — kurs chorągwi Krakowskiej.

Na każdy kurs chorągwiany — w wypadku wolnych miejsc — mogą być przyjęci kandydaci z innych chorągwi. Przewiduje się, że znaczna większość chorągwi zorganizuje swe kursy — jako kursy podharcmistrzowskie, z grupami harcerską, zuchową i starszoharcerską.

Zgłoszenia na kurs harcmistrzowski, organizowany przez GKH. dla wszystkich Chorągwi w czasie 7 — 17 listopada, kierować należy bezpośrednio do Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich, poczta Skoczów (Śląsk).

A. Kamiński hm.
Komendant Ośrodka.

Redakcja W. Kr. W. po porozumieniu z Główną Kwaterą Harcerzy wyjaśnia, że programy stopni starszych chłopców, projektowane przez hm, Oskara Żawrockiego, nie mogą być w żadnym wypadku uważane za wytyczne programowe. Drużynowi i zastępowi starszych chłopców mogą jedynie dowolnie korzystać z nich przy układaniu zajęć z zastępami i drużynami.

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

ZAMIERZENIA, SPRAWOZDANIA I ZESTAWIENIA STATYSTYCZNE.

Zgodnie z Listem Okólnym G. K. H. L. 32 z dnia 12.IV 1937, raporty roczne wszystkich jednostek organizacyjnych tj. gromad zuchowych, drużyn harcerzy, drużyn starszych chłopców, kręgów starszoharcerskich, hufców i chorągwi składają się z dwóch części:

a) **ze sprawozdania opisowego** za okres od dnia 1 września do dnia 31 sierpnia,

b) **z zestawienia statystycznego** na dzień 1 stycznia.

Gromady zuchów, drużyny harcerzy, drużyny starszych chłopców, kręgi starszoharcerskie i hufce wraz ze sprawozdaniem opisowym składają zamierzenia na rok następny.

Gromady zuchów i kręgi starszoharcerskie składają osobne raporty, i zamierzenia. Jedynie zastępy starszoharcerskie znajdujące się przy drużynach (względnie zastępy harcerzy lub satrszych chłopców przy gromadach zuchów, w kręgach starszoharcerskich lub tp.), a więc te jednostki organizacyjne, które ze względu na małą liczbę członków są traktowane w drużynach na równi z innymi zastępami, nie składają osobnych raportów i zamierzeń, a dane dotyczące tych jednostek winny być zawarte w raportach i zamierzeniach odpowiednich drużyn.

Raporty roczne i zamierzenia składają wszystkie jednostki organizacyjne bez względu na to czy zostały przyjęte do Z. H. P. przez Naczelnika Harcerzy względnie komendanta chorągwi czy też nie. Również składają zamierzenia i raporty roczne wszystkie zastępy próbne samodzielne, zawiązki drużyn, kręgów i t. p. Na raportach i zamierzeniach zastępów próbnych, zawiązków drużyn, t. zw. chorągwianych (wpisanych na listę chorągwi) i t. p. winna być zamieszczona odpowiednia uwaga.

Wszystkie druki raportów zostaną dostarczone drużynom, gromadom etc. drogą służbową. W razie nieotrzymania druków należy zwrócić się do właściwego hufcowego.

Druki raportów i zamierzeń wydane są w kolorach: dla gromad zuchów — żółty, dla drużyn harcerzy i drużyn starszych chłopców — zielony, dla kręgów starszoharcerskich — niebieski.

Termin składania sprawozdań i zamierzeń dla gromad zuchów, drużyn harcerzy, drużyn starszych chołpców i kręgów starszoharcerskich — **do 20 września do komendy hufca.** Druki sprawozdań i zamierzeń zaopatrzone uwagami hufcowego będą drużynom, gromadom etc. zwrócone i winny być przechowywane w aktach.

Termin składania zestawień statystycznych dla gromad zuchów, drużyn harcerzy, drużyn starszych chłopców i kręgów starszoharcerskich — **do 15 stycznia do komendy hufca.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Dh. Wiśniewski Jacek, Zgierz.

KOMU MOŻNA POWIERZYĆ ZORGANIZOWANIE I PROWADZENIE DRUŻYNY HARCERZY LUB GROMADY ZUCHÓW?

Drużynowym drużyny harcerzy lub drużynowym drużyny starszych chłopców może być mianowany harcmistrz, podharcmistrz, działacz z pośród harcerzy oraz harcerz (a nawet członek współdziałający po próbie drużynowego.

Powyższą zasadę stosuje się również do wodza gromady zuchów, z tym, że kandydat na wodza, nie członek starszyzny (może nim być również i kobieta) winien mieć złożoną próbę wodza gromady zuchów. Odchylenia od powyższych wymagań zgodnie z Rozkazem Naczelnika Harecerzy L. 9 z dnia 10 kwietnia 1937 r. dopuszczalne są jedynie do 15 września 1938 r.

Szczegóły przeprowadzania próby na drużynowego i wodza gromady zuchów, program próby, jej charakter etc. zawarte są w „Instrukcji w sprawie próby drużynowego i wodza gromady zuchów" W. U. Nr. 5 za maj 1937 r.

Dh. ćw. Jóźwiński Kazimierz, Helenówek.

CZYJA ZGODA WYMAGANA JEST PRZY ORGANIZOWNIU NOWEJ DRUŻYNY HARCERZY?

Na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 8.IV.1936 r. Z. H. P. ma „przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa w dziedzinie organizowania i prowadzenia pracy harcerskiej". Praca harcerska może powstać tylko za zgodą władz harcerskich, jeżeli zaś chodzi o zakłady szkolne, to zgodnie z „Instrukcją MWR. i OP. w sprawie szkolnych drużyn harcerskich" (z dnia 19 marca 1920 r.) oraz tymczasowymi instrukcjami wydanymi przez poszczególne Kuratoria Okr. Szk. — jednostki harcerskie mogą powstawać przy udzieleniu równoczesnej zgody dyrekcji (kierownictwa) szkoły. Hufcowy względnie komendant chorągwi (zależnie od zwyczajów panujących na terenie danej chorągwi (udziela pozwolenia na zorganizowanie pracy harcerskiej po uprzednim zbadaniu warunków rozwoju orza omówieniu z przyszłym drużynowym programu pracy. Nastepnie drużyna przechodzi okres próbny pozostając pod ścisłą obserwacją hufcowego, który, w razie osiągnięcia pomyślnych wyników pracy w drużynie, występuje z wnioskiem o wpisanie jej na t. zw.; listę chorągwianą i przyjęcie do Z. H. P. W przeciwnym razie praca harcerska na danym terenie zostaje przerwana.

Szczegółowe przepisy o zakładaniu drużyn harcerzy i starszych chłopców, gromad zuchów i kręgów starszoharcerskich — jednolite dla całej Organizacji Harcerzy — są obecnie opracowywane w G. K. H. i będą niebawem ogłoszone.

Dh. Krąk. B. Ustroń.

KIEDY DRUŻYNOWY SKŁADA SPRAWOZDANIE KASOWE?

Rokiem sprawozdawczym kasowym jest rok kalendarzowy. (od 1 stycznia do 31 grudnia). Po skończonym roku (dokładny termin podaje właściwa zwierzchnia władza harcerska-hufcowy, komendant chorągwi) drużynowy składa książkę kasową wraz z dowodami do kontroli i wypełnia zamieszczone na ostatnich stronach książki sprawozdanie kasowe. Jednocześnie drużynowy składa do poświadczenia nową księgę kasową na rok następny, wypełniając odpowiednią rubrykę budżetu.

Dh. Kwapiszewski Bolesław, Brzezianka.

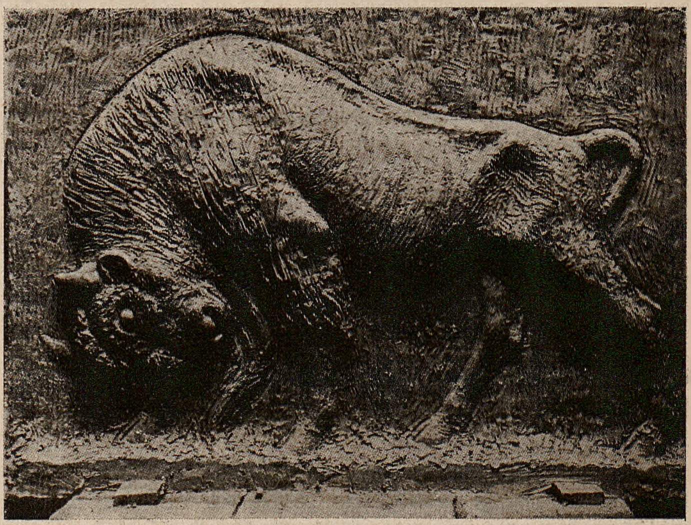
JAKĄ PRACĘ POWINIEN PROWADZIĆ PODHARCMISTRZ, ABY MIEĆ ZALICZONĄ SŁUŻBĘ?

Wyczerpującą odpowiedź otrzyma Druh zapoznawszy się z „Instrukcją w sprawie zaliczania służby harcerskiej członkom starszyzny" (W. U. Nr. 8 za wrzesień 1937).

Dh. phm. Trzymalski Tadeusz, Warszawa.

KTO MOŻE UDZIELAĆ URLOPU CZŁONKOM STARSZYZNY?

Sprawę tę omawialiśmy już parokrotnie na tym miejscu. Zechce Druh zapoznać się z odpowiednimi wyjaśnieniami zawartymi w dziale „Informacje Organizacyjne" (W kręgu Wodzów" za luty i marzec 1937).



„Żubr" rzeźba prof. Konstantego Laszczki umieszczona na ścianie wieży Domu Ogólnego w Górkach Wielkich.

Przeniesienie meldunku

(Gra).

Cała drużyna wychodzi na wycieczkę, lecz każdy zastęp idzie inną drogą i do innego celu. Drużynowy wyznaczył już drogę dla każdego zastępu oraz miejsce na urządzenie obozu. Omówiono także na odprawie pewne szczegóły co do zachowywania się podczas marszu. Reszta pozostała tajemnicą zamkniętą w kopercie, którą każdy zastępowy otrzymał i którą może dopiero otworzyć po przybyciu na miejsce wyznaczone. W chwili wyruszenia w pole zastęp cały nie wie nic więcej prócz tego, że „idziemy na wycieczkę".

W pewnej zupełnie dowolnej chwili, zastępowy zatrzymuje swój zastęp i tłumaczy wszystkim, że od tej chwili znajdują się na terenie zajętym przez nieprzyjaciela. Obowiązuje więc cisza — spokój i uwaga. Jednocześnie zastępowy wprowadza pewien porządek marszu i tworzy ubezpieczenie.

Zastęp posuwa się dalej w wyznaczonym kierunku lecsz ostrożnie, wykorzystując wszystkie możliwe zasłony.

Nagle szperacz z prawej strony daje znak „jakiś" i sam przylepił się też do ziemi, że prawie go odróżnić od tła nie można. Wszystkie oczy skierowały się w prawo. Z początku nic nie zauważono. Dopiero po pewnym czasie, kiedy oko oswoiło się z terenem, można było zaobserwować jak co pewien czas odrywa się coś od ziemi i pędem przebiega krótką przestrzeń i znowu przylepia się do roli. Co to jest? To zastęp „Wyżłów". Zauważyli nas widocznie i chcą się szybko skryć do lasu. Zastępowy już pisze meldunek. Przerwał jednak szybko i zapytał się ilu ich jest. Na to pytanie nie otrzymał odpowiedzi. Zawsze bowiem tylko jeden był widoczny. Teraz zrozumieli wszyscy czemu „Wyżły" wybrali taki sposób posuwania się po otwartym terenie.

W dalszej drodze zauważono jeszcze raz nieprzyjaciela z lewej strony. Wszystkie spostrzeżenia skrupulatnie notował zastępowy.

Po osiągnięciu wyznaczonego miejsca, zabrano się do urządzenia obozu. Zastępowy natomiast wyjął kopertę, otworzył ją i czyta: „Zastęp Wilków po osiągnięciu wyznaczonego miejsca i urządzenia obozu, sporządza szkic topograficzny terenu, na którym znajduje się obóz, gdzie ma obejmować teren 200 metrów w promieniu od ośrodka obozu.

W razie potrzeby uzupełnić szkic opisem topograficznym w ten sposób, żeby łatwo można było znaleźć miejsce obozu. Jednocześnie w formie meldunku opisać wszystkie spostrzeżenia i zdarzenia w czasie marszu aż do przybycia na miejsce. Meldunek wysłać natychmiast do mnie. Moje stanowisko jest: skraj lasu, obok jeziora Lutomskiego, przy szosie Sieradzów-Międzychów w miejscu, gdzie tor kolejowy przecina drogę.

W pięć minut po wyjściu gońca wysłać resztę zastępu w ślad za nim. W obozie pozostaje tylko jeden harcerz. Zastęp ma za zadanie ochronić własnego gońca przed ewentualną napaścią ze strony innych zastępów. Prócz tego jednak zastęp powinien starać się uchwycić innego gońca, odebrać meldunek i na jego podstawie obozowisko danego zastępu, zaatakować je i zdobyć. Zdobycie chorągiewki zatkniętej na środku obozowiska oznacza zwycięstwo. Zastęp jednak, którego goniec został schwytany, może jeszcze obronić swoje obozowisko, jeżeli natychmiast się cofnie i ubezpieczy je. Drużynowy". Podobno gra się udała.

Gra ma na celu nauczenia gońców mylenia śladów i unikania pościgu za pomocą forteli, oraz umiejętnego ukrywania meldunku.

Drogi poszczególnych zastępów muszą być mniej więcej równe, wzgl. może być umówiona godzina w której z każdego obozu wyrusza goniec. W czasie chwytania gońców i zdobywania obozu obowiązują ogólnie przyjęte prawidła gier polowych.

Ciszka-Drucik.

Wspomnienie

W dniu końcowego Apelu Wycieczek, jako „rachunku sumienia" zastępów za czas I roku Wyścigu Pracy. Oby nie było wielu Druhom aktualną przestrogą!

Pamiętam!...

Szumi las nad głowami, czarna ciemność naciera zewsząd na jasny krąg ognia, my wszyscy cicho siedzimy wkoło.

W kręgu ognia zasiedli Synowie Puszczy. Wódz Najstarszy wywołuje kolejno swych młodszych braci. Jednoczy nas obrzęd we wspólnem wzruszeniu. Ci z nas, którzy są dopiero kandydatami do kręgu i siedzą dalej, na skraju mroku, — marzą o tem, aby siąść wraz z nami, ramię w ramię, czuć na twarzy żar ognia, w sercu — żar przyjaźni.

A w tem zgrzyt. Wódz wywołuje „miano" jednego z braci, który odszedł od nas, opuścił wspólne szeregi. Przykro nam, przyjaciołom, wiedzieć i wspominać, że nie twarde warunki życia go do tego zmusiły, lecz że nie starczyło mu mocy na ustawiczną walkę z sobą o stawanie się lepszym, na ustawiczną pracę organizowania gromady do czynu, na „wieczny bój". Nie ma co kryć, choć był nam przyjacielem, porzucił nas nie dla wyższych celów.

Wódz zwraca się do brata, który tamtego wprowadził ongiś do kręgu. Ten się schyla powoli i ociężałym ruchem usuwa z ogniska ułamek głowni, która się wypaliła; nic, jeno węglik z niej pozostał. Usunięty wbok, przygasa powoli. Nikną ostatnie iskry. Ciężko nam. Ale ogień płonie nadal, smolne szczapy trzaskają płomieniem.

J. D.



ZUCHY

Gromada Wodzów »Kręgu Pracy« a Drużyna st. chłopców

Podając artykuł Dha Tadeusza Kwiatkowskiego w sprawie gromad wodzowskich „Kręgu Pracy" pod dyskusję instruktorom, prosimy jednocześnie o wypowiedzenie się w tej sprawie tych, którzy tym zagadnieniem szczególnie się interesują, względnie posiadając w tej dziedzinie doświadczenia, chcieliby się nimi podzielić z Czytelnikami naszego działu.

Redakcja.

Zagadnienie starszych chłopców aktualne w tej chwili w całym Związku jest sprawą bardzo ważną nie tylko dla drużyn harcerzy. Tyczy się ona bardzo i grup wodzów zuchów, zorganizowanych w „Kręgu Pracy" przy hufcach. Dotychczas te gromady skupiające wodzów zuchowych pracowały zbyt jednostronnie. Dlaczego tak twierdzę?

Z praktyki orientuję się, że często przy zewnętrznych wystąpieniach uwidoczniało się zgranie gromad wodzowskich, widać było czasami nawet dość znaczne efekty ich pracy, spowodowane wysiłkiem namiestników lub silniejszych jednostek. Ale trzeba tutaj zauważyć jedno: „Kręgi Pracy" dotychczas nie dawały wodzom możliwości wyżycia się harcerskiego.

Oto schodzili się razem kilka razy do roku wodzowie, omawiali sprawy gromad, tańczyli i śpiewali piosenki zuchowe, no i od czasu do czasu mówili o metodyce prac w gromadach. Nie przeczę, że w tych zebraniach było dużo mile razem spędzonych chwil. Często zdarzały się wypadki, iż chłopiec który prowadził gromadę wykruszał się z roboty. Często rzucał gromadę i przerzucał się na teren pracy harcerskiej. Oburzali się wszyscy instruktorzy zuchowi, iż „prowadzi się rabunkową gospodarkę" na przeszkolonych wodzach.

Zapominano o jednym, iż wódz jako harcerz pragnął się wyżyć na innym terenie, nie tylko zuchowym. Były i są wypadki, iż często starzy instruktorzy zuchowi przemęczeni robotą zuchową przechodzili do prac w kręgach harcerskich, zastępach st. chłopców lub drużynach wodnych, słowem oprócz rzeczywistej „rabunkowej gospodarki" niektórych środowisk materiałem wodzowskim były wypadki, gdy sami ludzie w sposób bardzo taktowy a zarazem podstępny opuszczali na pewien czas robotę zuchową. Często już do tej roboty nie wracali. O przyczynach tego rodzaju zjawisk mówiono wiele, prawie na wszystkich konferencjach nierodzimskich. Rzucono hasło zmontowanie prac kręgów przez wszystkie wycieczki, zbiórki i zdobywanie stopni sprawności i t. d. Na nieszczęście były to tylko hasła. Każdy zgadzał się na te projekty, rozpoczynał podobną robotę, aż wreszcie zniechęcony przestawał pracować i praca kręgów znów rozpadała się. Wyniki były znikome i trzeba szczerze przyznać, że ani szkoła nierodzimska, ani Wydział zuchów G. K. M. sprawy grup wodzowskich nie postawił na odpowiednim poziomie, czy to przez instruowanie, czy też przez wypracowanie pewnych metod.

Najważniejszą rzeczą w danej chwili jest złapanie przez nas odpowiedniej okazji do unormowania istnienia Kręgów Pracy. W tym widzę związek z drużyną st. chłopców. O ile Krąg Pracy wejdzie w skład drużyny st. chłopców jako zastęp, będzie mógł prace swe kontynuować dalej, no i osiągnie korzyści, których nam sama zbiórka wodzów nia dałaby. Myślę tu o tych sprawach, które odciągały wodzów od zuchów, a przyciągały do drużyn harcerskich. Będzie to zdobywanie sprawności i stopni, uroczystości i obrzędy zbiórek harcerskich, obozownictwo, oznaka, wydzielenie z normalnej drużyny, prowadzenie gazetki zastępu i t. d.

Stawiam jeden warunek. Wodzowie nie mogą być rozbici między kilka zastępów. Muszą tworzyć jedną całość ze względu na to, iż sami wychowują innych, metodami swymi i obserwacjami muszą się dzielić, no i od czasu do czasu coś zuchowego trzeba wprowadzić na zbiórkę takiego zastępu.

A kto może być zastępowym takiego zastępu? Wyłącznie namiestnik. On zna chłopców i będzie wiedział, jak całość roboty poprowadzić. Jednej rzeczy się boję jeśli chodzi o radę drużyny starszych. Namiestnicy zuchowi są indywidualistami. Nie zawsze będzie się chciało uznać kogoś nad sobą. Człowiek przyzwyczajony sam do rządzenia, niełatwo ustąpi w rozkazywaniu komukolwiek.

Ze strony namiestnika trzeba będzie trochę poświęceniu swej „złotej wolności" a ze strony Komendanta drużyny dużo i to bardzo dużo taktu. Jedna jest tu sprawa, którą trudno rozwiązać. W dotychczasowych Kręgach Pracy często znajdowały się kobiety, pracujące jako wodzowie gromad.

Co z nimi zrobić? Mam warażenie, że trzeba będzie je zatrzymać przy zastępach wodzów, z tym, że będą przychodzić tylko na zbiórki poświęcone sprawom zuchowym no a jeśli któraś uzna za potrzebne, to i na inne zbiórki zastępu. W tym roku t. j. do września sprawy tej lepiej nie ruszać. Trzeba przygotować tylko grunt. Grunt pod uprawę przygotujemy przez to, iż załatwi się definitywnie sprawę tych wodzów, którzy prowadzą prócz gromad zastępy harcerskie. Otóż od września wódz zuchowy będzie miał tylko dwie czynności: prowadzenie gromady i należenie do zastępu st. chłopców. Naturalnie będą pewne odchylenia co do wybitniejszych jednostek, ale jako hasło zuchowe drugiego roku Wyścigu Pracy przyjmijmy: każdy wódz członkiem zastępu starszych chłopców.

Tadeusz Kwiatkowski.

Instruktorzy zuchowi jadą do Anglii

Na innym miejscu czytelnicy „W kręgu Wodzów" dowiedzą się o „Zuchowych skutkach" holenderskiego Jamboree, międzynarodowej konferencji zuchowej, oraz spraw zuchowych poruszanych na Międzynarodowym Kongresie Skautowym w Hadze. Gandhi opisuje to szeroko i barwnie.

Nie chąc czynić konkurencji Gandhiemu — ograniczę się tylko do podania do publicznej wiadomości jednej z uchwał Haskiego Kongresu, uchwały specjalnie dla nas ciekawej. Mianowicie — zdecydowano zwołać na przyszłe lato do Anglii Wielki, Międzynarodowy Zlot Instruktorów i Instruktorek Wilczęcych.

Zlot ten odbędzie się w okresie między 10 a 30 lipca 1938 roku (dokładne daty zostaną uchwalone za parę miesięcy). Terenem Zlotu będzie Gilwell Park — siedziba słynnej angielskiej Szkoły Instruktorskiej, znajdujący się o niecałe dwie godziny od Londynu.

Specjalna komisja „Wilczęca" powołana przez Haski Kongres Międzynarodowy — ustaliła już główne wytyczne tego zlotu. Miło mi jest zaznaczyć, że przyjęto niemal bez zmian zaproponowany przeze mnie zarys programu zlotu.

Nie będzie on miał nic wspólnego z typem obrad parlamentarnych — aczkolwiek trochę referatów i gawęd tam będzie — natomiast pomyślany jest jako danie sposobności instruktorom i instruktorkom wilczęcym świata, do swobodnej wymiany poglądów, spostrzeżeń, uwag w atmosferze skautowego obozu. Większe zespoły narodowe — obozować będą we własnych, narodowych gromadach (cały zlot rozbity będzie na „Gromady Wilczęce“, składające się z „szóstek“), zespoły mniejsze — utworzą “gromady międzynarodowe‘.

Na terenie zlotu zorganizowana będzie wystawa zuchowa oraz wystawa książek i wydawnictw. Każdy naród będzie miał okazję przedstawić swój dorobek wilczęcy w pokazach, gawędach etc.

Nie potrzebuję chyba pisać o tym, jaką świetną okazję będą mieli polscy instruktorzy zuchowi do pokazania swym obcokrojowym kolegom i koleżankom całego naszego dorobku zuchowego!

W najbliższym czasie wystąpię do władz harcerskich ze szczegółowymi projektami, dotyczącymi polskije wyprawy na ten zlot.

Zaproponuję, aby z Polski wyjechała gromada instruktorów i instruktorek z trzech szóstek po 6 ludzi szóstka. Jeśli dodać do tego wodza gromady i jego przybocznego — uczyni to razem 20 osób.

Zespół kierowniczy tej wyprawy składać się będzie ze mnie — jako komendanta, Gandiego-Datonia — przybocznego, druhny St. Müllerowej — sekretarki wyprawy, Milka Jędrzejczyka — kierownika pokazów, Tadka Lewandowskiego — kwatermistrza oraz Janka Ozdżyńskiego — organizatora wystawy.

Projektuje się, aby wyjazd w jedną stronę odbyć morzem (Gdynia — Londyn), w drugą stronę — drogą lądową ze zwiedzeniami paru krajów po drodze.

Trudno obecnie podać wysokość kosztów wyjazdu do Gilwell Parku — zostanie to uczynionem po nadejściu z Anglii szczegółowych prospektów. W każdym razie dane te zostaną ogłoszone jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Przypuszczać należy, że opłata będzie o jakie sto złotych wyższa od wydatków związanych z wyjazdem na Jamboree holenderskie.

Jeżeli nie czekając na te dane precyzyjne — już obecnie podaję do wiadomości oczekującym nas za rok zlocie, to czynię to tak wcześnie w tym celu, aby wszystkim pragnącym wyjechać do Anglii postawić jak najwcześniej jedno wymaganie: n a u k ę j ę z y k ó w.

W wyprawie nie będzie mógł wziąć udziału nikt, kto nie posiada w stopniu przynajmniej dostatecznym jednego z trzech zachodnioeuropejskich języków: angielskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Jeżeli kadydat do wyjazdu odrazu teraz, z miejsca zabierze się do codziennej systematycznej pracy nad językiem obcym (godzina dziennie — byle codziennie! — wystarczy)— może w ciągu roku dokonać zdumiewającego postępu.

Dla zachęty w tym kierunku komunikuję, że każdemu, kto wykaże się w końcu wiosny 1938 roku dostatecznym opanowaniem języka, jakim w obecnej chwili nie włada — przyznane zostaną pewne zniżki pieniężne w opłacie wyjazdowej. Szczególnie faworyzowany będzie język angielski..

Wszelką korespondencję w sprawach związanych z wyjazdem do Gilwell Parku kierować należy do Wydziału Zuchów GKHarcerzy, Warszawa, ul. Piusa XI 8 m. 2.

A. Kamiński hm.



Ci także czekają na przyjęcie do gromady zuchów.

Kronika Zuchowa

ZUCHY NA JAMBOREE. W tegorocznym dżembori wzięła udział w ramach polskiej wyprawy grupa instruktorów zuchowych złożona z 2-ch zastępów. Grupa ta zapoznała się z organizacjami wilczęcymi innych narodów, oraz brała udział w międzynarodowej konferencji wilczęcej. Informacje o przebiegu prac tej grupy oraz samej konfernecji podamy w szeregu artykułach w najbliższych numerach „W kręgu Wodzów“.

PRAWIE WSZYSTKIE ZUCHY Z GDAŃSKA wyjechały w tym roku na kolonie letnie, zorganizowane na terenie południowych województw Polski. Komenda Chorągwi Gdańskiej zorganizowała dla zuchów 3 ośrodki w Kosowie, Lacku i Kowańce. Wyjazd na kolonie poprzedziły kilkumiesięczne staranne przygotowania. Między innymi zuchy zostały jednakowo umundurowane (jedna krawcowa). Przed wyjazdem przeprowadzono zbiórkę wszystkich zuchów, która okazała się bardzo pożytecznym przeglądem. Nowością było zastosowanie specjalnych „metryk obozowych“, które posiadali wszyscy chłopcy wyjeżdżający na kolonie. Oprócz tego Chor. Gdańska przeprowadziła Kurs Wodzów.

OBÓZ „KRĘGU PRACY“ zorganizował tego lata Podlwowski hufiec harcerzy. Brali w nim udział wodzowie gromad hufca Podlwowskiego, oraz zaproszeni wodzowie z innych hufców. Obóz trwał prawie dwa tygodnie. Obok zajęć zuchowych, uczestnicy oddawali się z zapałem harcom, zdobywając stopnie i sprawności. Jest to pierwszy obóz w ZHP tego rodzaju.

WIELKI KURS WODZÓW CHOR. ŁÓDZKIEJ. W czasie od 5 — do 31 lipca b. r. odbył się w Ręcznie kurs wodzów Chor. Łódzkiej. Na kursie było 49 ludzi. Przy kursie znajdywał się kolonia 30 zuchów. Dawno już Łódź takiego licznego kursu nie miała.

KIELCE SIĘ RUSZYŁY. Wielki ruch zapanował tego lata u Zuchów na terenie chorągwi Kieleckiej. 2 kursy wodzów kilka kolonij zuchowych świadczą o tem, że w Kielcach jest coraz lepiej na odcinku zuchowym. Społeczeństwo kieleckie bardzo często ma możność obserwowania przejawów życia zuchowego.

ZUCHY W NIEMCZECH miały także swoją kolonię. Odbyła się ona na górze św. Anny w Niemczech, Zuchy polskie bawiły się tam wesoło i zdobywały sprawności zuchowe.

MELDUNKI KOLONIJNE, które wpłynęły tego lata do Głównej Kwatery wskazują na znaczny wzrost liczby kolonij zuchowych w stosunku do lat ubiegłych. Szereg zaś listów i opisów nadesłanych do Wydziału Zuchów, oraz wizytacje pozwalają zorientować się, że i poziom tych kolonij stale się podnosi.

PISEMKO ZUCHÓW „ZUCH“ WYCHODZI. W dniu 25 września b. r. ukaże się I numer „Zucha“. „Zuch“ będzie wychodził we Lwowie. Administracja „Skauta“ udziela wszelkich informacyj w tej kwestii. Gromady które chcą otrzymać na czas pierwszy numer winny niezwłocznie wysłać swój adres i prenumeratę. Pisemko będzie posiadało objętość 8 stron (narazie), oraz wiele ilustracyj i rysunków (dwubarwne). Za artykuły Redakcja wypłaca skromne honoraria.

Próba przeszczepienia sprawności na teren lekcyj szkolnych

Od kilku lat odbywają się wiosną w Mikołowie na Śląsku konferencje nauczycieli harcerek i harcerzy, interesujących się przeniesieniem metody zuchowej na teren nauczania szkolnego.

Jak wiadomo w Mikołowie istnieje specjalny ośrodek badawczy, poświęcony tym sprawom. Opiekę i kontrolę nad nim sprawują władze szkolne (Kuratorium Śląskie) oraz harcerskie (Szkoła Instruktorów Zuchowym w Nierodzimiu). Rok 1937/38 będzie trzecim rokiem prac Mikołowa — prac jak dotąd owocnych.

Dotychczasowe doroczne konferencje organizowane w Mikołowie gromadziły przedstawicieli władz szkolnych, oraz zainteresowanych zagadnieniem instruktorów i instruktorki harcerskie. Przedmiotem prac konferencyj była ogólna kontrola eksperymentu i próba jego określenia z punktu widzenia dydaktyki szkolnej.

Obok powyższych konferencyj — nad całością poczynań mikołowskich czuwała Komisja Doradcza, powołana przez Pana Kuratora Śląskiego, złożona z kilku inspektorów i pedagogów śląskich.

Ostatnio odbyte zebrania komisji doradczej oraz głosy jakie padły na ostatniej konferencji dorocznej wskazały, że pierwszy, „ogólny" etap prac — należy uważać za ukończony i że trzebaby zająć się dokładnym badaniem poszczególnych składników metody zuchowej nauczania szkolnego.

W myśl powyższych wytycznych zarówno tegoroczne prace zespołu mikołowskiego, jak i komisji doradczej — oraz program najbliższej konferencji mikołowskiej, mającej się odbyć w dniach 25 i 26 kwietnia 1938 r. — dotyczeć będą jednego tylko zagadnienia — mianowicie — roli s p r a w n o ś c i w n a u c z a n i u s z k o l n y m.

Byłoby bardzo pożądanym, aby wszystkie druhny i druhowie interesujący się sprawą metody zuchowej (harcerskiej) w nauczaniu szkolnym i próbujący na terenie swoich klas i szkół zaszczepiać pomysły zuchowe i harcerskie — aby ci wszyscy w bieżącym roku *zajęli się specjalnie sprawnościami typu szkolnego, jako pomocą dydaktyczną.*

Przyjazd w kwietniu przyszłego roku do Mikołowa osób mających za sobą praktyczne przepracowanie tej części metody zuchowej (harcerskiej) oraz przedstawienie przez nich konferencji swych doświadczeń, spostrzeżeń i uwag — byłoby dla całości prac bardzo pożądanym.

Zapytania w sprawach tu poruszonych kierować należy bądź do sekretarza komisji doradczej — hm. A. Kamińskiego (poczta Skoczów, Górki Wielkie, Ośrodek Harcerski), bądź do kierownictwa szkoły Powszechnej Męskiej w Mikołowie, Śląsk.

Fragment nowej sprawności

Zbiórka doświadczalna z cyklu „lotnik".

Temat: Dzielni lotnicy.
Teren. Polana na wzgórzu w Górkach Wielkich.
Tok zbiórki.

1. *Krąg rady.*
2. *Przywitanie:* „Lotnicy! — Czuj"! (3 razy).
3. *Śpiew:* „Nasze latawce" (Piosnki zuchowe — D. B. Kwiatkowski, str. 59) i *korowód* ze śmigłami osadzonymi na grubszych patykach.
4. Podział gromady na 4 eskadry lotnicze. Dla każdej eskadry ustalono nazwę i jej sygnał wywoławczy. (Nazwy eskadr: Bajana, Skarżyńskiego, Żwirki, Wigury).
5. Na polanie wytyczono chorągiewkami — zgodnie z kierunkami świata — położenie miast polskich: Warszawy, Poznania, Wilna, Katowic i Lwowa.

Eskadry — ze śmigłami obracającymi się na wietrze i w czasie biegu — rozpoczęły raid dokoła Polski (wyruszyły z Warszawy do zaznaczonych miast).

Wódz pozostał w Warszawie i przy pomocy radia (gwizdka-syreny) kierował lotami.

Każda eskadra musiała lądować w każdym z miast. Na zakończenie — zlot gwiaździsty do Warszawy.

6. *Gawęda:* Lotnik polski Skarżyński leci przez Ocean do Ameryki. (W gawędzie podkreślono: Skarżyński zdaje sobie sprawę z wielkich trudności lecz dzielnie pokonuje je).
7. Zabawa: Skarżyński „przedziera się" przez burzliwą warstwę powietrza. (Dzielnego zucha Szczerbę zamianowano lotnikiem Skarżyńskim. Reszta gromady naśladując grzmoty i wycie wichru biegnie ku lotnikowi, który z trudem przedostaje się przez burzę).
8. Wyuczono wierszyka skomponowanego przez prowadzącego zbiórkę.

„Dzielny lotnik.

Furczy śmigło, warczy motor,
To stalowy sunie ptak.
Góry, chmury to nie zator;
Lotnik dobrze zna swój szlak.

Ponad lądem mknie wesoło.
Prosto się do słońca pcha.
Wichrom, burzom stawia czoło,
Z siłą! wprost przed siebie gna.

Wiwat lotnik, dzielny zuch!
Ojczyźnie swej dobrze służ.
Wytęż siły! Hej czuj duch!
Dzielność swoją Polsce złóż."

9. *Majsterkowanie:* samolot z drzewa (śmigła zrobiono na poprzedniej zbiórce). Samoloty dobrze funkcjonowały.
10. Zabawa (już z samolotami) jak w pkt. 5 z tym, że eskadry wykonują zadania wojskowe. Nie kursują w jednym kierunku lecz — kierowane przez „radio" umówionym sygnałem, zwracają uwagę na wygłaszany przez dowódcę — wodza — rozkaz — zmieniają trasę lotu, przewożą rannych, lekarstwa, materiał wojenny i t. p. Zlot gwiaździsty do Warszawy.
11. Wyeliminowano najdzielniejszych lotników. Na ich cześć wzniesiono okrzyk: „Wiwat dzielni lotnicy! Wiwat! Wiwat! Niech żyją"!
12. *Zakończenie:* Defilada eskadr. Zuchy naśladując warkot moturu biegną wolno z samolotami przez polanę — lotnisko do hangarów.

Uwagi: Zbiórka trwała 2 godziny. Zuchy-lotnicy bawili się wybornie. Szczególny entuzjazm wzbudziły: loty eskadr po Polsce (pkt. 5 i 10 zbiórki) i b) „przedzieranie się" przez burzę.

Zbiórkę prowadził i opisał

Błaszczyk Edmund.

Co słychać w Harcerstwie?

EGZAMIN ŻYCIA ZDAŁO BRATERSTWO SKAUTOWE.

Gdy w r. 1916 jeden z szefów zwrócił się do Skauta Naczelnego wyrażając przekonanie, że wszelka próba utworzenia organizacji międzynarodwej jest zgóry skazana na niepowodzenie, i że ruch skautowy chyli się już do upadku, Lord Baden Powell odpowiedział mu mniej więcej tymi słowy: „Nie obawiajcie się, jeśli ruch nasz istotnie chyli się ku upadkowi, to pozwólmy mu upaść. W rzeczywistości jednak mimo, że na to nie wygląda, jest on pełen żywotności i nadaje się całkowicie do spełnienia wielkiego zadania — promatora przyjaźni międzynarodowej, co więcej — jest on w trakcie spełnienia tego“.

Ostatnie Jamboree jest jeszcze jednym dowodem słuszności słów Skauta Naczelnego.

ZLOT ROWERSKAUTÓW W SZKOCJI.

Na konferencji międzynarodowej skautowej zapadła uchwała zorganizowania „rovermootu“ (zjazdu starszych harcerzy z całego świata) w Szkocji w r. 1939. Oprócz Szkocji zaprosiły starszych skautów (zgłosiły wniosek o urządzeniu zlotu) organizacja polska i norweska. Wnioski te nie uzyskały większości w głosowaniu. A zatem starsi harcerze świata zobaczą się w 1939 r. w Szkocji.

CZASOPISMO SKAUTOWE.

Według danych z katalogu prasy skautowej Polska i Francja wydają po 9 czasopism, Anglia 5, a Austria, Belgia, Dania, Luksemburg, U. S. A. i Australia po 4 czasopisma skautowe.

POLSCY INSTRUKTORZY. W AMERYCE.

33 instruktorów polskich przybyło do Detroit, gdzie zostali bardzo gościnnie przyjęci przez tamtejszą Polonię. Po zapoznaniu się z działalnością polskich organizacyj i pism, nasi instruktorzy udali się do Toledo i Ceveland.

W harcerskiej farmie w Yoorkwille, zakupionej przez Związek Narodowy Polski U. S. A., pierwszy kurs obozowy poprowadził hm. J. Jarnuszkiewicz a kurs wodny J. Waciórski, obydwaj uczestnicy II wycieczki instruktorów Z. H. P.

POLSKA INICJATOREM KONFERENCJI WILCZĄCYCH.

Na ostatnim Jomborre została zorganizowana IV międzynarodowa konferencja wilcząca. Konferencję zorganinizowało Harcerstwo Polskie. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele wszystkich organizacji skautowych. Wygłoszono szereg referatów, między innymi dhna St. Müllerowa mówiła o samorodnym teatrze zuchowym. Kongres Skautowy odbyty w sierpniu w Hadze postanowił zwołać konferencję zuchową w przyszłym roku do Gilwell Parku w Anglii. O szczegółach tej konferencji na innej stronie w tym numerze.

ECHA PODŻEMBOROWE

Dr. Wacław Babiński, poseł polski w Hadze nadesłał do dh. Naczelnika list, w którym serdecznie wspomina chwile spędzone razem z naszymi harcerzami podczas pobytu wyprawy polskiej na Jamboree.

„ZAWISZA CZARNY“ WYRUSZA Z GDYNI.

Pod koniec września b. r. harcerski szkuner „Zawisza Czarny“ wyrusza na trzytygodniowy rejs po Bałtyku. W skład załogi wejdzie 29 oficerów W. P. 120 harcerzy. Podróż ta będzie ostatnią w tym roku.

STARSI CHŁOPCY W Z. H. P.

Problem starszych chłopców, tak aktualny w danej chwili, jest bardzo ważnym zagadnieniem dla Kom. Chorągwi. Chorągiew lwowska wydała już odezwę do starszych chłopców a Chorągiew Warszawska w najbliższym czasie zamierza rozpocząć szereg konferencji, dotyczących metod i problemów starszych chłopców. Przewidywany jest w Warszawie szereg imprez zorganizowanych przez starszych chłopców przy udziale instruktorów.

W tej chwili Chorągiew Warszawska opracowuje ankietę, która została przeprowadzona wśród zastępów starszych chłopców w maju b. r. Wyniki ankiety będą ogłoszone w prasie harcerskiej.



„Górale“ z Białogórza na defiladzie w Kielcach.

KURSY ZUCHOWE

„Gdy nie ma zgody śród spólników grona,
Nigdy robota nie będzie spełniona.
Namęczą się, napocą —
A wyników brak!“

Dotychczas, na gromady zuchowe przyzwyczailiśmy się patrzyć jako na cóś oderwanego od całości, lub jako zbędną przyczepkę. Dla jednych drużynowych dodatek ten stał się mirażem, dla drugich— zmorą, którą lepiej usunąć. Dla tego programy drużyn były często jak huśtawki z których spadały często zuchy.

Stan ten uległ gruntownej zmianie. Naczelnictwo uznaje — za niezbędną rzecz, aby każda drużyna miała gromadę zuchów. W praktyce jednak zasada ta doznała zwichnięcia...

Albowiem nie wszyscy drużynowi mogą jeszcze należycie zrozumieć potrzeby odpowiedniego przygotowania do pracy zuchowej. Dla tego praca się rwie, lub „patałaszy“.

Wielu pracę zuchową prowadzi wprost „intuicją“, zdrowym rozsądkiem, słusznością — czyli postępują dowolnie. Nie suma wiadomości, ale „zmysł orientacyiny“ rozstrzygają u nich w większości wypadków. Czynią przeto prymitywne i nie raz szkodliwe eksperymenty. A skutkiem tego — nieustanne ‚odkrywanie prochu“, choć dawno już są samopały! Przeto zniechęcają się do zuchów, a zuchy prowadzone w ten sposób — do swojej gromady. Uniknęlibyśmy tego mając należyte przygotowanie i odpowiednio przeszkolonych wodzów.

Dla tego zwracam uwagę wszystkim „komu wiedzieć o tym należy“ — na kursy zuchowe.

Niech zainteresują się bardziej zuchami nawet ci, którzy z zuchami nie mieli dotąd do czynienia. Dajmy świadectwo, że Zuchy, a Harcerstwo, jest, to „jedna spójnia w jednym duchu“ i że w szczęściu Związku, tkwią wszystkich cele!

Aleksander Anik-Nikończuk.

CO NIESIE ŻYCIE MŁODZIEŻY

Rok Jubileuszowy Skautów Austriackich

Rok bieżący jest wielkim świętem Skautów austriackich. Jest rokiem jubileuszu dwudziestopięcio letniego istnienia, rokiem w którym österreichische Pfadfinderbund zrobi rachunek przeszłości, wytyczy program przyszłości.

Na jednym z przedmieści Wiednia, dnia 1 października 1912 roku, powstała pierwsza drużyna skautowa. Założył ją porucznik Emerich Tember. Jest to postać znana już dziś, nie tylko w Austrii, lecz również na całym świecie skautowym, pod popularnym przezwiskiem „papa Tember". Jego krok był już prawdziwą rewolucją młodzieży austryjackiej. Od tej chwili w zawrotnym wprost tempie powstaje drużyna po drużynie. Połączone drużyny stanowią Austryjacki Związek Harcerski (Österriechische Pfadfinderbund). Organizacja od swego zarania, aż po chwilę dzisiejszą, chwilę swych srebrnych godów, była głównym zrębem Ruchu Skautowego na ziemiach austryjackich, jest neizniszczalnym wprost bastionem Skautingu.

Ö. P. B. potrafił ściągnąć w swe szeregi masy młodzieży, przez mocne i harmonijne zgranie trzech elementów ideowych: służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim, ze specjalnym, ponadto, naciskiem na demokratyczny charakter organizacji, gdzie „dziecko królewskie z dzieckiem rodziny robotniczej w jednym mieszka namiocie, w tych samych grach i zabawach bierze udział, dąży do wspólnego celu, tymi samymi metodami..." Można z przytoczonym zdaniem jubileuszowego numeru instruktorów austriackich „Unser Ziel") zgadzać się lub nie, jednak jedno jest pewne: siłę atrakcyjną, siłę sugestii i możność przyciągania, zdanie to posiada. Dowodzi tego chociażby świetny rozwój i wspaniały rozkwit Ö. P. B.

Nie będziemy tu chronologicznie opisywali etapów wzrostu Austryjackiego Związku Harcerskiego. Chcemy tylko pokrótce podać pobieżny wyraz prac i imprez planowanych przez Skautów austryjackich z racji swego jubileuszu na rok bieżący.

Rok świąteczny rozpoczął się już w pierwszych dniach 1937 roku. 4, 5 i 6 stycznia Ö. P. B. zorganizował wielkie, na skalę ogólnozwiązkową, zawody narciarskie. Dnia 30 stycznia urządzili w Wiedniu, Austryjacy Skauci, wielki Reprezentacyjny Bal Harcerski. O tym, że impreza się udała, świadczy fakt, że ogół wiedeńczyków uznał zabawę Harcerską za najwspanialszy moment tegorocznego Karnawału.

W dniu 18 lutego przez mikrofon radia wiedeńskiego opowiedział „papa Tember" o swych wspomnieniach przy tworzeniu Ö. P. B., oraz o znaczeniu obecnego jubileuszu.

Dzień 1 maja święcili nasi austryjaccy bracia bardzo uroczyście. Dzień ten został wyznaczony jako „Święto Wiosny". Skorzystali z tego członkowie Austryjackiego Związku Harcerskiego, aby zamanifestować, wszędzie tam gdziekolwiek znajdują się choć małe komórki organizacyjne Ö. P. B., swych poglądów, zamiłowań i sympatii.

Mniej więcej w tym samym czasie, święcony był „Dzień Matki" na terenie całego kraju. Inicjatywa tego święta i lwia część organizacji pochodziła od członków Austryjackiego Związku Harcerskiego.

27 czerwca — poświęcenie sztandaru Związkowego w kościele św. Michała, po czym wielkie pochody skautowe, ulicami Wiednia. Tego samego dnia, po południu, wszystkie ośrodki skautowe organizują imprezy sportowe, pod wspólną nazwą: „Sport i gry".

Dnia 12 lipca w pięknej miejscowości, w Kleiheim pod Salzburgiem rozpoczął się Ogólno związkowy Zlot Jubileuszowy. W zlocie tym zapowiedzieli też udział liczni skauci zagraniczni. Austryjacy mówią, że zlot odbędzie się pod znakiem „morowych" harców, wesołych ognisk i prawdziwego Braterstwa.

W okresie roku jubileuszowego przypada jeszcze jedna impreza. Tym razem o innym nieco charakterze, o piętnie już ogólnoświatowym. Jest nią V Jambore w Holandii. Nie zapominają o tym Austryjacy. Od dawna gruntownie się do Jambo przygotowują. Na tej jedynej w swoim rodzaju „randce" pięćdziesięciu paru narodów sami będziemy mogli przekonać się naocznie o wielkości dorobku skautowego austryjaków, zadzierzgnąć bezpośrednie więzy Przyjaźni!

Po powrocie do kraju Austryjacy przygotowują wystawę harcerską w Pałacu Targów, a analogiczne tylko mniejsze, urządzone będą we wszystkich, większych skupieniach skautowych. Całe społeczeństwo austryjackie będzie mogło zorientować się w rozwoju organizacji i życiu jej członków.

We właściwy dzień jubileuszu, w rocznicę dwudziestopięcio lecia, 1 października, we wszystkich izbach i lokalach związkowych, zbiorę się Skauci austryjaccy na „Godziny Świąteczne", przeznaczone na rozmyślania i gawędy jubileuszowe. Takimi samymi zbiorowymi „Godzinami Świątecznymi" zakończony zostanie Rok Jubileuszowy 5 grudnia.

Nie zamierzaliśmy podawać czegoś w rodzaju prospektu jubileuszowego. Daty i zamierzenia podane powyżej są tylko małą częścią programu tegorocznego. I to częścią niejako dodatkową, niecodzienną i świąteczną. Taką raz na dwadzieścią pięć lat! Normalnie, szara praca pójdzie zwykłym, normalnym torem.

Andrzej Tuwim

PROSIMY O ODNOWIENIE PRENUMERATY NA II PÓŁROCZE B. R.

W razie nie odnowienia prenumeraty, będziemy zmuszeni wysyłkę czasopisma wstrzymać. Kwotę zł. 2.— jako należność za II półrocze r. 1937 (od września do grudnia włącznie) prosimy wpłacić na konto P. K. O. „Na Tropie" nr. 62,288 z zaznaczeniem celu wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Kapiszewski**, hm.

Naczelny Redaktor: **Dr. Władysław Szczygieł**, hm.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze (6 nr.) — 3 zł. II półrocze (4 nr.) — 2 zł.. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"** — 8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Łazienkowska 7. **Konto P. K. O. „Na Tropie", Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: „Na Tropie", Stow. zarejestr. w Katowicach.

Druk. „Lech", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.